

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Sensowna polityka i bezsensowna opozycja.

I.

W prasie naszej świeżo przyczyniła kampania przeciw „wszechpolakom“, jedna z szeregu tych wielu kampanii, które ostatnimi laty zrywają się od czasu do czasu nagle, jak burze i jak burze szybko przechodzą. Tym razem powód do niej dało porozumienie się Ligi Narodowej z opozycyjnymi i rewolucyjnymi żywiołami w Rosyi co do wspólnych punktów walki z carskim rządem. Nawiasem mówiąc, nie omieszkano przytem a'akować najsilniej naszego pisma, jakkolwiek rzecz dotyczyła akcji politycznej na gruncie państwa rosyjskiego i tamtejszej opozycyi.

Ponieważ tym razem chodziło o fakt dokonany, więc nie wydatkowaliśmy za wiele energii na odpieranie gęstych, a beładnie wymierzanych ciosów, pewni z góry, że ten fechtunek dziennikarski nie będzie miał praktycznych rezultatów. Wiedzieliśmy, że ta woda pręd-ko wyparuje, i że po niej niewiele, albo nic nie pozostanie w opinii. Teraz, gdy hałas przycichł, warto zwrócić uwagę na właściwe znaczenie tego epizodu w związku z całą polityką kierunku demokratyczno-narodowego i z opozycją, jaka się przeciw niemu od czasu do czasu szereguje.

W ostatnich latach w naszej polityce narodowej powtarza się od czasu do czasu na różne tematy ta sama historia. „Wszechpolacy“ podejmują jakąś akcję, dążą do jakiegoś celu, a jednocześnie z najróżniejszych stron podnosi się wrzawa, że ci nieszczęśni gnębią naród, że nie trzeba dopuścić do tego, aby swój cel osiągnęli. Ludziska chwytają kamienie, koły, badyle, rzucają onym gubicielom narodu pod nogi i osiągają swój cel. Wtedy okazuje się, że cel ich nie był chimera, ale realnym celem, że ich kombinacje nie były głupstwami, wyssanymi z palca, ale przewidywaniami ludzi, znających położenie polityczne, że przeprowadzenie danej sprawy nie było wystawieniem narodu na nowe niebezpieczeństwo, ale osiągnięciem dla niego pewnej zdobyczy lub zabezpieczeniem go od klęski.

Dla zwięzłości pominiemy już sprawy zaboru pruskiego i austriackiego, które nam dostarczają tak jaskrawych przykładów, jak walka z centrum na Śląsku pruskim i walka z pretensjami ruskimi we wschodniej Galicyi, w szczególności zaś zeszłoroczna sprawa gimnazjum stanisławowskiego. Przechodźmy odrazu do spraw zaboru rosyjskiego, do których przedmiot ostatniej kampanii należy.

W dzielnicy tej stronnictwo demokratyczno-narodowe, zorganizowane w Lidze Narodowej, postawiło sobie za cel wytworzenie w społeczeństwie czynnej siły politycznej, któraby mogła przeciwstawić się rządowi rosyjskiemu i zmusić go do liczenia się z potrzebami

i aspiracyami naszego społeczeństwa. Dla osiągnięcia tego celu rozwinęto pracę na kształceniem opinii przy pomocy wolnej, nielegalnej prasy, nad wychowaniem młodzieży po polsku i w zasadach polskich, wreszcie najdonioślejszą i najrozleglejszą pracę nad oświatą, uobywateleniem i narodowym uświadomieniem ludu. Prace te nie spotkały się z sympatją prasy; przeciwnie, dyskredytowała je ona jak mogła, strasząc społeczeństwo ofiarami, jakie one pociągają. Gdy młodzieży i ludowi mówiono o ideale niepodległej Polski, bez którego nie masz prawdziwego patriotyzmu, w prasie podnosił się wrzask, że gotuje się nowe powstanie, które wszelkimi siłami w zarodku trzeba stłumić. Gdy polityczny szachraj a moralny nędzarz ogłaszał tomy kręta-ckich paszkwilów na Ligę i stronnictwo, pisma wszelkich odcieni pełną garścią czerpały z tego źródła. Dziś, po szeregu lat pracy nad ludem w Królestwie, rezultaty jej stały się tak widocznymi, że nawet uczciwi przeciwnicy „wszechpolaków“ przyznają im, że dokonali wielkiego dzieła.

Gdy dziś zaczyna się szeroką akcją o język polski w gminach, jeden z dzienników galicyjskich podniósł dodatnią jej doniosłość, bo nie wiedział, kto ją wszczyna, a w ograniczeniu swym myślał, że może to zrobić kto inny jak „wszechpolacy“. Tak jest, rezultaty pracy stronnictwa demokratyczno-narodowego wśród ludu w Królestwie są wielkie w stosunku do środków, którymi je osiągnięto. Ale jakże są małe w porównaniu z tem, co by można było osiągnąć, gdyby z tą pracą zsolidaryzował się cały ogół, gdyby był poparli ją materyalnie i moralnie, gdyby podli lub głupi dziennikarze i paszkwiliści nie dyskredytowali tej pracy systematycznie, nie odstrasza- li od niej wszystkich ludzi słabszych, mniej samodzielnych. Mogła ona być pracą całego społeczeństwa, a stała się dziełem garści ludzi idących do wielkiego celu kosztem ogromnych wysiłków i poświęceń. Ci panowie, którzy dziś uznają użyteczność tej pracy, nie pytają siebie: ile kamieni pod nogi rzucili prowadzącym ją ludziom?..

Jeżeli dziś w zmieniającej się sytuacji politycznej w państwie rosyjskiem inteligentnemu, myślącemu ogółowi dodaje otuchy fakt, że znaczna część ludu podziela jego aspiracje i że na tej części można się będzie oprzeć w dążeniach narodowych — to nie należy zapominać, że fakt ten zawdzięczamy ludziom, na których za ich pracę rzucała się większość organów prasy polskiej. Jeżeli zaś ten fakt uobywatelenia ludu nie jest tak powszechny, jakbyśmy chcieli, to pamiętajmy, że wina za to spada w znacznej mierze na tę sferę bezmyślnych lub nieuczciwych krzykaczy, którzy uczciwą pracę dyskredytowali, utrudniając jej pozyskanie w społeczeństwie powszechnego poparcia.

Powrót synów marnotrawnych.

Wiedeń, 19 grudnia.

(A) Wczoraj, w niedzielę dnia 18 grudnia, w pokoju klubowym Izby poselskiej stanęli posłowie stronnictwa ludowego niemieckiego, celem naradzenia się nad położeniem politycznym.

Obrady trwały przeszło cztery godziny. Wszyscy mówcy, nie wyjąwszy dr. Derschattya, potępiłi jak naj-surowiej, że rząd utworzył łączność między kredytem zapomogowym i rzekomym zwrotem (refundacją) 53½ milionów koron. Każdy z mówców wykazywał na podstawie faktów, iż gabinet biurokratyczny dr. Koerbera czuje wstręt do czynów i ani chce, ani umie, ani może uczynić parlamentu zdolnym do pracy. Udowodniono, że obecny gabinet urzędniczy poprostu chciał biedy i nędzy ludności rolniczej użyć do tego, aby uzyskać od parlamentu sum znaczniejszych. Owe sumy nie miały służyć — jak rząd utrzymywał — do zasilenia funduszów kasowych, lecz miały mu dostarczyć dostatecznych środków, aby się obejść bez parlamentu i rządzić bez współudziału tego ostatniego możliwie najdłużej. Takie zamiary zasługiwały na energiczną odpawę i odparcie. Dlatego członkowie stronnictwa ludowego niemieckiego głosowali w komisji budżetowej przeciwko refundacyi.

Postanowiono wreszcie zachowywać się z jak największym niedowierzaniem wobec gabinetu urzędniczego, gdyż jego taktyka wobec parlamentu jest wysoce nie-szczera.

Stronnictwo ludowe niemieckie zajęło zatem taką samą pozycję, jak Koło polskie w mowie prof. Stanisława Starzyńskiego z dnia 7 grudnia. Nietylko delegacja polska, lecz również stronnictwo ludowe niemieckie żąda zerwania z pozornym konstytucjonalizmem, który wpływ parlamentu na sprawy państwowe i gospodarkę państwem sprowadza do zera. I ono — podobnie, jak posłowie polscy — wymaga, aby wskrzeszono w państwie stosunki konstytucyjne. Stronnictwo ludowe niemieckie tak samo, jak delegacja polska, ma prawo żądać, aby raz wreszcie rządzone tem państwem znowu w sposób rzeczywistie konstytucyjny i parlamentarny. Nietylko Koło polskie, lecz również stronnictwo ludowe niemieckie chce, aby „zachowano nam życie konstytucyjne w całym jego zakresie nietylko co do formy, lecz także w treści samej“. Prof. Stanisław Starzyński, umocowany do tego wyraźnie przez przydyum i komisję parlamentarną Koła polskiego, nazwał obecne stosunki polityczne w Austrii „tylko z imienia konstytucyjnymi“. Tego samego zdania są posłowie stronnictwa ludowego niemieckiego.

I oni gruntownie się rozczarowali na punkcie skłonności do poświęceń ze strony obecnego gabinetu urzędniczego. W pierwszych latach istnienia tego ostatniego zdawało im się, że bronią świetnie interesów narodowych, popierając żywo gabinet, złożony z niemieckich

brem i złotem upiękuszonych. Najszykowniej jednak, ubrani byli naturalnie lokaje, i tu, jak zwykle zresztą, przyjmowani przez nieobytą publiczność za najwyższych dygnitarzy, tem bardziej, że przeważnie nic nie robili i przyglądali się publiczności a publiczność im.

Po przybyciu cesarza nastąpiła prezentacja wszystkich posłów zaprzyjaźnionych państw, poczem cesarz i następcą dosiedli koni, i w otoczeniu swej świty, wszystkich obecnych jenerałów i kilkunastu attaché wojskowych, przeważnie angielskich, oraz niemieckich, francuskich, etc. udali się wolno, stępo, w objazd dokoła całego placu ustawionych wojsk, przy dźwiękach kilku orkiestr wojskowych, które cały czas grały hymn narodowy; objazd ten z powodu wolnego kroku, oraz wielkości placu trwał przeszło pół godziny.

Przy tej okazji mogłem się dokładnie przyjrzeć cesarzowi, którego dotychczas widziałem tylko w zakrytej karecie.

Cesarz japoński jest wzrostu średniego, czyli co- kolwiek wyższy od przeciętnych Japończyków. Liczy lat 52, i nie ma wcale siwych włosów. Postawę ma cokol- wiek pochyłą, trzyma się na koniu zgarbiony, postawa zdradza siedzące życie, bez ruchu; pierś i ramiona ma szczupłe, a jednak jest dość otyłym.

Następca tronu, szczupły, błydy młodzieniec w wieku lat 24, od urodzenia był słabowitym, trzyma się jednak na koniu bardzo ładnie, i jest bardzo przy- stojny, szczególniej twarzy ma bladą, przy czarnych, jak smola włosach, małych wąsikach i czarnych żywych oczach.

Po skończonym obiedzie, cały sztab zatrzymał się przy głównym namiocie, i wówczas cały zastęp wojsk przedelfował przed nami, kompaniami po 300 ludzi, z początku piechota, więc gwardya cesarska, z czerw-

Listy z Japonii.

Tokio, 12 listopada.

(Rewia w dzień urodzin Mikada. — Śmierć japońskiego oficera — zdradcy. — Sytuacja i widoki na przyszłość. — Tajemniczy okręt).

Po paru tygodniach słotnych, brzydkich, chłodnych dni, po raz pierwszy zjawilo się gorące słonko na czystem, błękitnem niebie — z rana 3 listopada, w dzień urodzin Mikada.

Na urodziny cesarza lub w rocznicę założenia państwa japońskiego, które to dwa święta są najuroczy- szciej obchodzone w Japonii, nie jest i nie może być nigdy niebo pochmurne: wszak Japończycy są dziećmi słońca.

Gorąco było i teraz. Pomimo przymrozków no- cnych, o 8 rano już słońce przygrzewało dość silnie, więc udałem się „rikszą“ (dżinrikiszą) na wielki plac obok palacu Aojama, zamieszkałego przez następcę, tu bowiem miały się odbyć rewie cesarskie.

Jako podwójnie uprzywilejowany w Japonii, bo cudzoziemiec z rasy białej i dziennikarz, otrzymałem z głównego sztabu specjalny bilet wstępu, który mi po- zwolił zająć miejsce obok namiotu cesarskiego w gronie paruset dygnitarzy miejscowych i rozmaitych ambasado- rów, konsułów, attaché wojskowych, korespondentów zagranicznych, oraz kilkudziesięciu rezydentów-kupców i przemysłowców, zamieszkałych w Tokio.

Ogromny owalny plac, mniej więcej trzy do czterech kilometrów długi, a około dwóch kilometrów sze- roki, wokoło zajmowało dwadzieścia kilka tysięcy woj- ska, a publiczność w liczbie 200 do 300 tysięcy szeroki- m pasem okalała plac dokoła.

Rewie naznaczone były na godzinę 10, tak, że przybywszy o dziewiątej, miałem czas przyjrzeć się „uprzy- wilejowanej“ publiczności.

Kilkunastu posłów najrozmaitszych państw europejskich i amerykańskich, każdy z rodziną, oraz ze swą przynajmniej z trzech a czasem i więcej osób, panowie w złotem haftowanych mundurach i pióropuszech, panie w eleganckich, przeważnie jasnych sukniach, obok tego około 30 oficerów angielskich, ze Stanów Zjednoczonych, niemieckich, oraz po paru z innych państw, wszyscy prócz oficerów ze Stanów Zjednoczonych, we wspania- lych kolorowych mundurach, ze świecącymi hełmami, oficerowie angielscy w czerwonych, niemieccy w błę- tnych ubraniach, wszystko to świecące, błyszczące, po- mieszane z grupami cylindrów, wśród tego wszystkiego zupełnie nikły postacie czarno ubranych generałów japońskich, których było jednakże ze dwu- dziesiętu.

Z powodu rozkazu cesarza, wojska japońskie w tym roku odbywały rewie nie jak zwykle w mundu- rach paradnych, lecz w uniformach bojowych. Uniform codzienny i bojowy Japończyków jest całkiem czarny, z szarami tylko kamaszami, krój ubrania, oraz czapek naśladuje piechotę pruską; zaś uniform paradny jest skrojony na wzór wojsk francuskich i jest koloru czer- wonego o złotych lub srebrnych galonach.

Oprócz oficerów wojskowych zauważyłem kilku- nastu oficerów austriackich marynarki, prawdopodobnie z krążownika austriackiego, który przed tygodniem zawiał do Jokohamy.

Mniej więcej kwadrans po 10-tej przybył na miej- sce następca tronu, a w kilkanaście minut po nim ce- sarz. Przyjechali obaj w barwnych powozach, suto sre-

urzędników, w gruncie centralistów, nie czujących sympatii do parlamentu i parlamentaryzmu. Wychodząc z zasady, podsunętej im zresztą przez gabinet za pośrednictwem prasy austro-niemieckiej, że parlamentaryzm jest szkodliwym dla Niemców, tworzących w tym państwie mniejszość, pomagały partje niemieckie biurokracji w rujnowaniu parlamentaryzmu i w osłabieniu parlamentu. Wreszcie jednak spostrzegli, że błądzą. Biurokracja jest zawsze samolubna. Nietylko zwalcza ona parlamentaryzm niemiecko-polsko-czeski, lecz będzie zwalczała także wyłącznie niemiecki. Przykładem Rzeszy niemieckiej. Parlamentaryzm bowiem łamie wszechwładzę biurokracji, tworzy dla tej ostatniej wężdzidło, jej postępy poddaje kontroli, często dyktuje jej swoją wolę. Stronnictwa parlamentarne rujnowałyby zatem siebie i narażałyby na losy wielce niepewne reprezentowaną przez siebie narodowość, gdyby abdykowały na korzyść biurokracji.

Marnotrawni synowie, posłowie stronnictwa ludowego niemieckiego — pomimo wrzasku i jęku zaprzeczających gabinetowi biurokratycznemu gazet niemieckich, oraz kpin zaprzeczających temuż gabinetowi dzienników polskich — wchodzą coraz to śmieiej na drogę, po której kroczy od dn. 7 grudnia Koło polskie, żądając zerwania z systemem maskowanego absolutyzmu, wymagając, aby raz wreszcie rządono tem państwem konstytucyjnie i parlamentarnie, zapowiadając, że nie zaniedbają niczego, aby położyć kres stosunkom dzisiejszym tylko z imienia konstytucyjnym.

I dlatego nie dali gabinetowi urzędniczemu milionów, z pomocą których tenże mógłby był nadal uprawiać gospodarke pozorne konstytucjonalizmu. Każdy wie, że wybrali środek doraźniejszy, niż Koło polskie, które owe miliony dać chciało. Bez pieniędzy bowiem nawet absolutyzm, przedewszystkiem absolutyzm, musi zbankrutować!

Zjazd przemysłowców.

Morawska Ostrawa, 12 grudnia.

Dnia 11 b. m. odbył się tu (17-ty z rzędu) Zjazd członków „Centralnego Związku austriackich przemysłowców“. Zjazd ten interesuje nas o tyle więcej, aniżeli którykolwiek z poprzednich, że wzięli w nim udział także reprezentanci galicyjskiego przemysłu. Nastąpiło tedy jakoby pogodzenie przemysłowców austriackich z takim istnieniem galicyjskiego przemysłu, a zarazem uznanie jego zdolności konkurencyjnych.

Interesy naszego przemysłu mają wiele stycznych z interesami przemysłu innych krajów austriackich i dlatego też „Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego“ przystąpił do „Centralnego Związku przemysłowców austriackich“ w charakterze członka zwyczajnego, warując sobie naturalnie prawa obrony i interesów naszego przemysłu, tam, gdzieby one były w sprzeczności z interesami przemysłowców austriackich.

Jako delegat „Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego“ uczestniczył w obradach Zjazdu dyrektor Związku dr. br. Battaglia, który jest członkiem „Wydziału“ austriackiego Związku przemysłowców, jego nemi odznakami i w takich też czapkach, za niemi zwykła piechota, o złotych odznakach i czapkach, potem oddział saperów, artylerja i w końcu konnica.

Wojska w ceremonialnym marszu trzymały się sztywnie, sprawnie jednak i doskonale wyćwiczenie budziły zachwyt nietylko w zwykłych widzach, gdyż slyszalem paru oficerów obcych, którzy w gorących słowach chwaliли porządek, sprawność i ład, z jakim się wszystkie poruszenia i obroty wykonywały.

Wszystkich wojsk było rzekomo około 25 tysięcy, może nieco mniej — tylko połowa wojsk należała do armii stałej, — drugą pół tworzyli rezerwiści, przed trzema tygodniami powołani pod broń, a jednak ruchy i obroty jednych i drugich, były niemal równie wyćwiczone, równie doskonałe.

Pomimo ogromnego patryotyzmu całej ludności, znajdując się w Japonii jednostki małej wartości moralnej. Czytelnicy przypominają sobie zapewne zatopienie dwóch statków japońskich z transportami żołnierzy — „Sado Maru“, oraz „Hitashi Maru“ — przez eskadrę Władystocką, pod dowództwem Bezobrazowa, w połowie czerwca. Otóż obecnie rozeszła się wieść, która doszła mi z kilku niezależnych od siebie źródeł, a więc ma cechę prawdy. Faktem stwierdzonym jest, że jeden z tych statków, „Sado Maru“ wiozł, oprócz transportu żołnierzy, 8 ciężkich dział 12 calowych i znaczną ilość ładunków do nich, dla armii oblegającej Port Artura. Broń ta była oddawna przygotowana, właśnie w celu ułatwienia akcji oblężniczej, i armaty te miały zawczasu przygotowane odpowiednie lawety. Jakim sposobem Rosyanie w swej wycieczce z Władystocki, właśnie odrazu trafili na te statki, a nie na inne, było rzeczą podejrzaną, i wielu wysokich oficerów japońskich stało jakiś czas pod zarzutem zdrady. Dopiero we dwa miesiące później, w końcu sierpnia, czy też nawet we wrześniu, jeden z niższych oficerów, załogujących w Jokos-

zastępcą wybrano przemysłowca p. Alfreda Frenkila z Przemyśla.

Referaty wygłoszone na Zjeździe dotyczyły ogólnych postulatów przemysłowych. Obszernie omawiano obecny stan polityki handlowej z Niemcami. Szczegółowo rozpatrzono sprawę przyszłego traktatu handlowego z Niemcami. Nie mniej szczegółowo wyjaśniono stanowisko, jakie zajmują przemysłowcy wobec projektu nowej ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Odnosnie do spraw tych uchwalono cały szereg relacji domagających się, aby przy odnowieniu traktatów handlowych rząd strzegł interesów przemysłu austriackiego i nie naraził go na utratę zdolności konkurencyjnej tak na targach wewnętrznych, jako też i zewnętrznych, aby w projekcie nowej ustawy o ubezpieczeniu robotników rząd baczyl, aby nowe obciążenia przemysłowców opłatami nie przenosiło ich siły. Dalsze rezolucje domagają się równomiernego rozłożenia ciężarów publicznych, reformy podatkowej, uregulowania spraw upadłości konkursowych, kartelów, rewizji prawa handlowego. Uchwalono między innemi także rezolucję postawioną przez dra Battaglia, a domagającą się, aby rząd przyspieszył budowę międzymiastowych linii telefonicznych i usunął utrudnienia fiskalnej i administracyjnej ustawy przy zakładaniu prywatnych linii telefonicznych.

Dr Battaglia w obszernym referacie przedstawił uczestnikom zjazdu stan obecny przemysłu galicyjskiego i wskazał na dogodne warunki, jakie Galicya przedstawia dla zakładania w niej fabryk filialnych.

Referent powołał się na uchwałę, jaka w tym kierunku zapadła na ostatniej sesji sejmowej. Jak wiadomo Sejm, na skutek memoriału „Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego“ polecił Wydziałowi krajowemu, aby łącznie z krajową komisją przemysłową i w porozumieniu z „Centr. Związkiem gal. przemysłu fabrycznego“ zbadał, jakich środków i dróg należałoby się chwycić celem naklonienia obcych fabrykantów do zakładania filialnych fabryk w Galicyi i w tym kierunku częścią sam odpowiednie kroki poczynił, częścią zaś wnioski swe Sejmowi przedłożył.

Z kraju emigruje corocznie około 100.000 ludzi, wskutek braku dostatecznego zarobku. Gospodarstwo rolne, chociażby przy najlepszych warunkach rozwoju nie może samo podnieść ekonomicznie kraju. Okazuje się więc konieczna potrzeba podniesienia przemysłu krajowego. Doświadczenie pokazuje zresztą, że rozwój przemysłu wpływa także na rozwój gospodarstwa rolnego. Rozwój zaś tych dwóch gałęzi gospodarstwa krajowego wpłynie na podniesienie się siły podatkowej Galicyi, co znowu byłoby korzystnem dla interesów ogólnopństwowych. Uprzemysłowienie Galicyi leży także w interesie zachodnio-austriackiego przemysłu, gdyż kraj przemysłowy ma zawsze większe zapotrzebowanie, a artykuły, których sam nie wytwarza, pobiera od przemysłowców krajów sąsiednich.

Galicya odpowiada warunkom rozwoju przemysłu. Dowodem tego istniejące już w Galicyi fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, posługujące się siłą motorów, których ogólna liczba wynosi zwyż 800. Do „Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego“ na-

ce (Jokosuka — główny port wojenny Japonii) otrzymał podobno czek na 50 tysięcy jenów. Pieniądze, dziwnym zbiegiem okoliczności, wpadły w ręce innego oficera o tem samem nazwisku. Ów zwrócił się do swych przełożonych i sprawa wyszła na jaw. Po przeprowadzonych badaniach pokazało się, że z oficerów o randze niższej od generała, tylko ów jeden oficer wyjątkowo został wtajemniczony i wiedział, co dany statek zawiera, oraz kiedy ma wyruszyć.

Sąd nad owym oficerem odbyć się miał po domowemu. Kilkunastu oficerów z pułkownikiem na czele zawołali owego oficera do osobnego pokoju, pokazali mu czek, a gdy ów się zmieszał, skopali go nogami tak, że wparę godzin ducha wyzionął. Imienia owego oficera mi nie powiedziano, sam fakt jednak zdrady nie ulega wątpliwości.

Zatopienie owego statku, skutkiem zdrady, przyniosło Japonii ogromne straty, gdyż znacznie opóźniło zdobycie Portu Artura, a wielkie armaty marynarki nie nadawały się do robót oblężniczych, gdyż mają zupełnie inne lawety i dopiero nowe zupełnie lawety musiały być na gwałt przygotowane w arsenale, co zabrało około 3 miesiące.

Sytuacja obecna, pomimo dwóch wielkich zwycięstw pod Liaojangiem i nad Sza-ho, nie jest całkowicie pomyślną dla Japończyków. Eskadra bałtycka, złożona początkowo z 4 pancerników, z tych dwa starej daty, otrzymała obecnie posiłki w ilości 3 nowych silnych pancerników i pomimo przepowiedni, nie wraca z powrotem, lecz wykazuje stały zamiar przysięcia z czasem na morze Żółte. Z drugiej strony Port Artura ze swoją załogą zdziesiątkowaną, zbitą, chorą, głodną i chłodną, wciąż się trzyma i chociaż wszystko każe się domyślać, że dłużej nad dwa, trzy tygodnie się nie utrzyma, jednak kto wie, co nastąpić może. I niech flota bałtycka zjawi się na morzu Żółtem, a Port Ar-

też 240 fabryk, zatrudniających 30.000 robotników, o kapitale zakładowym 60 milionów kor., a roczna produkcja tych fabryk da się ocenić na sumę 95 milionów kor. rocznie. Wartość całej produkcji przemysłowej kraju dosięga 200 milionów koron rocznie. Cyfry te dowodzą, że Galicya jest wprawdzie krajem rolniczym, jednak o znacznie rozwiniętym przemyśle.

Galicya miała niegdyś silnie rozbudzony przemysł domowy. W pierwszej połowie XIX stulecia galicyjski przemysł tkacki nietylko pokrywał całe zapotrzebowanie kraju, ale dostarczał towaru na eksport w wartości rocznej około 10 milionów złr. Wskutek powstania przemysłu fabrycznego w prowincjach zachodnio-austriackich, połączenia Galicyi koleją z zachodem i wskutek nieprzychylniej polityki przemysłowej ówczesnego rządu, ten ów wysoko rozwinięty przemysł galicyjski upadł tak, że dziś przemysł tkacki Galicyi pokrywa zaledwie dziesiątą część zapotrzebowania kraju. Mieliśmy także i inne gałęzie przemysłu wysoko rozwinięte, z których dziś i śladu nie pozostało.

Od upadku tego przemysłu galicyjskiego datuje się rozpowszechnione jeszcze dziś przekonanie, że Galicya nie nadaje się do rozwoju przemysłu. Przekonanie to wzmoгло się jeszcze z upadkiem kilku fabryk, które padły bądź to wskutek braku kapitału, bądź też wskutek braku sił fachowych, a najczęściej z tego powodu, że były oparte wogóle na niezdrowych podstawach.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy, mimo tych rze-komo złych warunków, umieli poprowadzić rozumnie swe przedsiębiorstwa, umieli je wprowadzić na tory, któremi podąża przemysł krajów zachodnich. Od 10 lat ruch przemysłowy galicyjski wzmagą się, dając tem dowód, że w Galicyi powstanie przemysłu jest możliwem i że brak nam było wykształcenia się przemysłowego.

Do rozwoju istniejącego już przemysłu w Galicyi przyczynili się w wielkiej mierze obcy przemysłowcy, którzy nie obawiali się zakładania przedsiębiorstw przemysłowych w Galicyi. Przemysł rozwinał się silniej w zachodniej części kraju.

W Galicyi może jednak rozwinąć się jeszcze wiele innych gałęzi przemysłowych. Warunki są sprzyjające. Przedewszystkiem jest pod dostatkiem taniej siły roboczej, która da się z czasem doskonale wykształcić. Nie wyzyskano dotąd siły wodnej. Nie brak także surowych materiałów jak drzewo, przędza i t. d. Nie można także pominąć milczeniem poparcia, jakiego doznaje i doznałby każdy nowo powstały przemysł ze strony władz rządowych i autonomicznych, jakoteż i ze strony ogółu społeczeństwa, w którym obecnie patryotyzm ekonomiczny silnie się rozwinął. Ustawa krajowa uwalnia wiele gałęzi nowych przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków do podatków na lat dziesięć. Ustawa ta będzie jeszcze rozszerzoną. Krajowy fundusz przemysłowy udziela długotrwałych 3 proc. pożyczek przedsiębiorstwom przemysłowym. Bank krajowy udziela również pożyczek pod dogodnymi warunkami, a w projekcie jest założenie krajowego Banku przemysłowego. Stosunki handlowe Galicyi poprawiły się również.

Prywatne kapitały możnaby wciągnąć do przedsiębiorstw przemysłowych. Potrzeba tylko, aby w kraju osiedliły się tegie siły fachowe, któreby dawały gwarancję, że poprowadzone przez nie przedsiębiorstwa

tura wciąż się będzie trzymał i z pięciu w nim schowanych pancerników niech tylko dwa będą do boju zdolne, to siły Rosyi przed Portem Artura będą miały przewagę nad flotą admirała Togo. Nawet niezdeterminowana bitwa morska może przechylić szanse na korzyść Rosyi.

Wprawdzie Togo już oddawna reperuje swe statki w dokach w Udżinie i Nagasaki, kolejno posyłając tam pancerniki, krążowniki i torpedowce i za miesiąc lub półtora, gdy się flota bałtycka zbliży, będzie z pewnością miała całą flotę odreperowaną i gotową do boju, ale on ma tylko pięć pancerników, a nawet w razie zdobycia Portu Artura, zatopienie i zniszczenie pięciu w nich kryjących się pancerników nie może się odbyć bez żadnej szkody dla jego statków. Ta niepewność, kiedy jeden mniej szczęśliwy krok ze strony Japonii, lub parę sprytnych i szczęśliwych obrótów eskadry rosyjskiej może odmienić sytuację, znalazło swój wyraz na giełdzie i ostatnio zawarta pożyczka Japonii w Londynie i Nowym Jorku, na sumę 12 milionów funtów angielskich (290 milionów koron), została uskutecznią pod tak ciężkimi warunkami, jak gdyby bitwy pod Liaojangiem i Sza-ho wygrali nie Japończycy, lecz Rosyanie. (6 proc. zagwarantowane na dochodach cłowych, pożyczka spłacalna w roku 1914 po kursie 91 za 100, czyli po odrzuceniu komisowych, oraz rozchodów giełdowych, transakcyjnych etc., Japończycy otrzymają 88 za 100, czyli, że pożyczka wypadnie nie 6 procentowa, lecz 6.82 proc., prawie 7 proc.).

Oczywiście dotychczasowe zwycięstwa Japończyków, szczególnie admirała Togo na morzu, każą wierzyć w jego szczęśliwą gwiazdę i jego przyszłe zwycięstwo nad flotą bałtycką, a wtedy, wobec tego, że Władystock z końcem listopada będzie zamrożony zupełnie, a w końcu grudnia, lub w połowie stycznia, kiedy mniej więcej można się będzie rosyjskiej floty tu

Magazyn Herbaty Ceylońskiej

Julia Januszewska

Lwów, ul. Hetmańska 6

Lwów, ul. Hetmańska 6

poleca:

Na drzewko: kompletne kolekcje od 2 zł. i wyżej. Czekoladowe, cukrowe i pomadkowe figurki od 1 centa i wyżej. **Na gwiazdkę:** Wina dalmatyńskie białe i czerwone od 50 ct. i wyżej za litrową flaszkę. Wina francuskie oryg. od zł. 1.60 i wyżej.

Ogromny wybór pierników i cukrów w ogóle.

Na święta!

Handel Win Filipa Bisanza

poleca swój bogato zaopatrzony skład win jakoto:

austriackie, węgierskie, francuskie, reńskie, dalmatyńskie, tudzież szampany i koniaki najlepszej jakości. Kuchnia najlepsza. Znakomite piwo pilzneńskie. Ceny bardzo niskie.

w hotelu pod 3 koronami

Trybunalska 10

oparte będą na zdrowych podstawach. Uczynić to mogą przemysłowcy krajów austriackich przez zakładanie fabryk filialnych w Galicyi. Zakładanie takich przedsiębiorstw kraj przyjąłby bardzo chętnie i użyteczny im całego swego poparcia, a byłyby one szkołą dla wyrobienia się przedsiębiorczości w kraju, byłyby rozsądnymi życia przemysłowego. W Galicyi istnieje już kilkanaście fabryk założonych przez obcych fabrykantów. Obecnie prowadzą się rokowania z kilkoma fabrykami obcemi, co do założenia w Galicyi fabryk filialnych, któreby nie tworzyły konkurencji dla fabryk już istniejących.

Na dowód, że kraj chętnym jest do zakładania fabryk przez obcych fabrykantów, wystarczy nadmienić, iż jedno z miast ofiarowuje bezpłatnie miejsce pod budowę fabryki.

Referatu dr. Battagii wysłuchali zgromadzeni z zainteresowaniem, a radca komercyjny Kuffler w dyskusji oświadczył się za uprzemysłowieniem Galicyi z barzo poważnym zresztą zastrzeżeniem, mianowicie był on za uprzemysłowieniem ale nie takimi sztucznymi środkami (?), jakich używa rząd węgierski na Węgrzech lub wspólny w Bośni i Hercegowinie. Nadmienię tu jeszcze, że po obradach w poufnych rozmowach omawiano obszernie obecny ruch ekonomiczny w Galicyi. Z uznaniem podnoszono energię, z jaką kraj zabrał się do pracy, a z szczególniejszym uznaniem wyrażano się o stanowisku Sejmu galicyjskiego, który złożony przeważnie z agraryuszów, uznał, że kraj bez przemysłu podnieść się ekonomicznie nie może i przeważnie stara się o rozwój przemysłu.

Z ziem polskich.

Nieufność ludu do czynowników— Żydzi w Poznańskim.

— „Kurier Warszawski“ zamieścił niedawno następujący list jednego z czytelników:

„W gminach naszych w tych czasach wójci wyglądają gromadom, żeby uchwały pewne stałe składki na zapomogi dla rodzin pozostałych po rezerwistach. Wójci czynią to z rozporządzenia władz wyższych, a te znów stosują się w tym względzie do najwyższego ukazu.

W sąsiedztwie mojem w kilku już gminach gromady wręcz odmówiły ustanowienia jakichkolwiek stałych składek czy to z morga czy w inny sposób, wójci jednak zaponowgi rozdają, ale z jakich funduszów — nie wiemy; podobno z kas gminnych. Ale nie o to na razie mi chodzi, tylko o co innego.

Że pozostały ogół musi mieć się za opiekuna rodzin, pozostałych po zabranych rezerwistach, o tem nie ma co mówić, bo czy tak, czy siak, nikomu z głodu umrzeć dać nie można.

Ludność gmin widzi to i ubolewa, ale mimo to, jak słyszę, nie chce uchwalać żadnych składek, a rozumniejsi z pomiędzy gminniaków tłumaczyli to w sposób następujący:

„Nie spodziewać, port ów będzie zupełnie dla statków niedostępnym i wtedy, po upadku oczywiście Portu Artura, pobita i ścigana flota rosyjska będzie się musiała schronić w portach neutralnych, gdzie zostanie bezbrojona i faktycznie, jako siła zbrojna, istnieć przestanie.

To jest też możliwem, ale właśnie dlatego, a na to nie także dlatego, że taki lub inny wynik będzie wypadł o ostatecznym wyniku całej wojny, wszyscy ledzą z niepewnością i ogromnem zainteresowaniem do marynarki wojennej obu walczących państw, i z równem mniej więcej niedowierzaniem do obiecywania udziału złota obu walczącym stronom.

Przed sześciu tygodniami korespondent „Standarda“ londyńskiego doniósł o wysłaniu pięciu statków wojennych, zakupionych przez Japonię u firmy Holland, na zachód od Chicago, prawdopodobnie do San Francisco lub Leathe, skąd miały być naładowane na statek i wysłane do Japonii. Mam obecnie dane, że te łodzie podwodne przybyły szczęśliwie do Japonii.

Wszystkie bowiem pisma, wychodzące w Japonii, nie skrupulatnie notują wszystkie statki, jakie przychodzą i odchodzą do i z portów japońskich, przychodzą zawsze, wskazanym bywa port, z jakiego statek przychodzi, kiedy się to stało, dokąd się udaje i co wie, a tymczasem przed paru dniami przybył do Japonii statek, a powiedziano o nim tylko, że przychodzi z „pewnego miejsca“ w Ameryce, nie wykazano, jaki zawiera, a nazajutrz zanotowano, że statek przybył dalej do „pewnego miejsca“. W związku z tem stoi ogłoszony dziś rozkaz ministra marynarki, że od dnia dzisiejszego wstęp do wszystkich portów japońskich, doków oraz zakładów prywatnych i rządowych, mających do czynienia z marynarką wojenną zbrojnym, dla wszystkich zwiedzających, oraz należących do stałego personelu służbowego tych miejsc i zakładów.

J. HARDY.

„Nie chcą dawać, bo nie wierzą, ażeby z urzędów gminnych, gdzie rej wodzi pisarz lub jemu podobny wójt, otrzymywali wsparcie ci, którzy ich potrzebują. Pamiętają tu ludzie, jak owe gminy dzieliły pieniądze po powodziach. Zapomogi owe dostawali ci, którzy „smarowali“, albo którzy się wójtowi lub pisarzowi przymilali i wysługiwali. A znamy też liczne przypadki, że ten i ów wójt, a zwłaszcza pisarz, dawał komuś np. 30 rubli zapomogi, a z niej zaraz sobie odsunął 15 rubli wynagrodzenia za tę zapomogę. O tem wiemy, tego się boimy i dla tego nie chcemy składek uchwalać“.

Może nawet powyższe twierdzenie nie jest w zupełności słuszne, ale że wśród włościan są takie istniejące, to pewna. Owoż, mojem zdaniem, do rozdawania zapomóg lub do przyznawania ich rodzinom po rezerwistach w każdej gminie powinien być wyznaczony osobny komitet z ludzi, do których ogół ma zupełne zaufanie, więc z księży proboszczów i kilku gospodarzy. Ci powinni, mojem zdaniem, mieć w swoich rękach nawet pieniądze i dzielić według swego uznania“.

Nieufność, jaką zdradzają gminy do wójtów i pisarzy, którzy po większej części wybierani są pod naciskiem naczelników powiatu, jest wyrazem niedowierzania, jakie ludność żywi do władz rządowych wogóle. Świadczy ona o wzroście świadomości politycznej wśród ludu, a projekt, który podaje korespondent „Kurjera“, jest niewątpliwie wyrazem życzeń ogółu włościan, którzy pragną, aby składkami rozporządzały osoby posiadające ich zaufanie, a nie władze rządowe. Wagę tego listu podnosi fakt, że pojawił się on w piśmie cenzuralnem. Świadczy to, że rząd rosyjski coraz bardziej liczyć się musi z usposobieniem i wolą ludu.

— Rabin z miasteczka Pleszewa * dr. B. Koenigsberger nadesłał do „Dziennika Poznańskiego“ list, w którym skarży się na kampanię, jaką w ostatnich czasach polska prasa zaboru pruskiego rozpoczęła przeciwko żydom.

„W gwałtownej walce pomiędzy Niemczyzną a polskością — pisze — żydzi, współwyznawcy moi, stoją pomiędzy dwoma ogniami. System chrześcijańskiego państwa zdołał, mimo konstytucyjnego zapewnienia równouprawnienia wszystkich wyznań, doprowadzić do tego, że nas żydów, w tak zwanych wyższych sferach, spychają coraz to bardziej na ostatnie miejsce, co n. p. i w tem się zaznacza, że o żydach jako takich, bądź to o duchownych, bądź o starszych duchownej gminy przy rozdawaniu orderów nikt nie pomyśli, że wysokie figury rządowe przy objeździe miast prowincjonalnych, żydowskie domy boże pomijają, bez zwrócenia na nie uwagi, że żydzi przy zestawianiu list tak sędziów przysięgłych jak i sędziów lawnicznych, również i przy awansach wojskowych po macoszu są traktowani i t. d. Mimo tej poniewierki, nikt twierdzić nie może, aby u żydów wierność do tronu zachwiać się miała więcej, niż z powodów podobnych w chrześcijańskich kołach; w ostatnim mianowicie czasie zaznaczyć można wypadki z kół prawnych i uczonych, które więcej przyniosły wstydu partyi stojącej u władzy, aniżeli żydom. A nawet w walce z rządem przeciwko „polskości“ wzięli żydzi „udział“, wedle politycznego i narodowego zapatrywania, bez względu na materialne szkody“. Dr. Koenigsberger sądzi, że hasło „nie kupujcie u żydów“ możnaby „napiętnować, „jako hańbę naszego wieku“, jako hańbę całej ludzkości.

„Jeżeli nie jest niemądrem i niesprawiedliwym — powiada dalej — że chrześcijanie Niemcy postępują życiami, to wprost jest wstępnem, że z polskiej strony wnosi się czysty antysemityzm do walki.

„Mimo, że trwożliwym i bojaźliwym umysłem to co powiadam może się wydawać nieprzyjemnem, a może niebezpiecznem, nie waham się publicznie tego ogłosić. Ropiącą się ranę należy rozciąć, aby usunąć z niej zarodek złego, a pragnąłbym bardzo, aby niesprawiedliwość uznano po obu stronach; aby nam żydom grzechy nasze przed oczy przedłożono, abyśmy się z nich usprawiedliwić albo je porzucić mogli — i aby w ten sposób powiodło mi się dokonać rzeczy pięknej i szlachetnej, a tem samem prawdziwie Bogu miłej. Można sądzić i walczyć z politykiem w szlachetny sposób tam, gdzie jako polityk występuje, ale nigdy nie należy rozpoczynać walki z człowiekiem z tak niskich i niemoralnych pobudek, jak różnica religii“.

Zamieszczając w całości list M. K. (w przekładzie z niemieckiego, gdyż autor po polsku nie umie) „Dziennik Poznański“, zastrzegając sobie możność obszerniejszego omówienia tego pisma, na razie opatruje go takimi uwagami:

„Zamieściliśmy wedle życzenia p. rabina Koenigsbergera list jego, aby, szanując pokojowe jego dążności, zwrócić uwagę jego na tę przedewszystkiem okoliczność, że my Polacy żadnej religii nigdy nie uciskaliśmy ani prześladowaliśmy, że walka, która obecnie się toczy, to nie walka „przeciw religii żydowskiej“, ale przeciwko żydom, którzy wszyscy do niemieckiej przyznają się narodowości, a których pośród tej do najzaciętszych nieprzyjaciół zaliczać musimy. Walkę, która wre obecnie, nie my rozpoczęliśmy, rozpoczęła ją „niemczyzna z żydostwem“ połączona. My bronimy praw naszych i na-

szej ziemi, którą nam „niemcy z żydami“ wydrzeć dzisiaj pragną.

Pan Königsberger skarży się na materialny bojkot żydów ze strony polskiej — a czyż żydzi nie przyczynili się do uchwały praw, które na materialnem polu chcą zgnieść i zniszczyć przedewszystkiem naszego kupca i chłopca?“

Niewątpliwie byłoby dobrze, gdyby stosunki między żydami i Polakami w zaborze pruskim ułożyły się w pokojowej formie według życzeń dra Koenigsbergera: „aby nam żydom grzechy nasze przed oczy przedłożono, abyśmy się z nich usprawiedliwić lub je porzucić mogli“. Dziś tych grzechów wobec Polaków mają żydzi w zaborze pruskim, niestety, sporo, że wspomniemy choćby o ostatnich: o przeprowadzeniu przez żydowskich radnych uchwały o przemianowaniu Inowrocławia na Hohensalza i o entuzjastycznych artykułach, jakimi powitała „Posener Ztg.“, organ żydów, nieludzki nakaz ministra Studta, zabraniający nauczycielom Polakom rozmawiać w kółku rodzinnym po polsku. Gdyby istotnie żydzi „porzucili swe grzechy“, gdyby przestali wysługiwać się hakatyzmowi pruskiemu, Polacy nie mieliby powodów zwracać się przeciwko żydom.

Z Rosyi.

O wolność uniwersytetów.

Prof. Timirazjew ogłasza w „Rusk. Wiedom.“ artykuł, domagający się swobody studyów i nauczania w uniwersytetach.

„Student niemiecki — pisze prof. Timirazjew — słucha wykładów gdzie chce, i czyich chce. Dzisiaj jest na wykładzie znakomitego fizyka w Berlinie, jutro u słynnego chemika w Lipsku; podczas zimy przebywa w laboratorium, a latem herboryzuje na świeżem powietrzu.

To prawo wolnego wyboru podnosi wielce skalę wykładu naukowego. Każdy bowiem uniwersytet stara się o najlepszych uczonych. Wolnych zaś słuchaczy zwabia blask wielkiego imienia, zaś przyniewolonych jak na pańszczyznę łatwo jest zmusić do słuchania kogokolwiek. Naszego pańszczyźnianego studenta przytwardza do gleby właściwego okręgu, co chyba jest środkiem natury policyjnej.

Na wstępie w murach uniwersyteckich opłaczę już studenta sieć przeróżnych lekcji, obowiązkowych „gza-minów, konspektów. Dziko to brzmi w uszach europejskich, a nawet u pokoleń starorusyjskich. Tymczasem, już całe pokolenia nie mogą wystawić sobie nauki po za ramą szkolno-policyjną“.

O realizacją postulatów.

„Prawo“ domaga się realizacji postulatów wolnościowych:

„Twierdzimy — pisze — że minęły już zamieszki o konstytucję, ustępując miejsca jasnej i określonej świadomości.

Na przepiękne słowa kierownika polityki wewnętrznej, społeczeństwo naufność odpowiedziało z całą otwartością zaufania, a rozejrzawszy się w chaosie stosunków wyrzekło, co mianowicie ma nas wyprowadzić ze stanu tępego przygnębienia.

Społeczeństwo zrobiło swoje, a teraz kolej na rząd. Dalsze bowiem losy ufnosci zupełnie zależą od stanowczego wcielenia dezyderatów — w byt!

W przeciwnym razie, nastąpi znowu waśń, a tem ostrzejsza i nieznosińska, że jak teraz, to niema już czasu na spory i nieudomówienia“.

Zamachy na Kaukazie.

Z Tyflisu telegrafują do „Russkiego Słowa“:

„We wsi Michajłowo, w pow. goryjskim, dwoma wystrzałami ciężko zraniono idącego rynkiem pomocnika komisarza, Tannenberga. Zbrodniarz zbiegł“.

Jak wiadomo, niedawno uległ zamachowi ober-policmajster tyfliski.

Ruch na uniwersytetach.

W uniwersytecie i w instytucie weterynaryjnym w Charkowie zwierzchność szkolna wywiesiła odezwę, wzywającą studentów do zachowania się spokojnie, nieurządzania zbiegowisk i nieprzechowywania pism zabronionych.

Odezwy te są pośredniem stwierdzeniem istniejącego wśród młodzieży rosyjskiej wrzenia.

Światopółk Mirski w kłopotcie.

Widownią nader charakterystycznej dla niezdecydowanej polityki Mirskiego sceny była sala obrad petersburskiej rady miejskiej ubiegłego tygodnia. Na tajemnie mianowicie posiedzeniu rady uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do żądania rady miejskiej moskiewskiej, domagającej się konstytucji.

Na piątkowym jawnem posiedzeniu miała być odczytana rezolucja odczytana głośno, jak również uchwalony projekt żądanej konstytucji. Na wiadomość o tem, galerie przepelnily się bardzo doborową publicznością, pragnącą usłyszeć na publicznem miejscu te niesłychane dotąd w Rosyi słowa „konstytucja“, „wolność“ i t. p. Jednakowoż Mirski pokrzyżował plany zarówno konstytucyjnie usposobionej radzie, jak publiczności. Oto na

Na gwiazdkę

ogromny wybór cudownych

rzeczy wschodu

poleca:

Chylewski, Hraby i Ska

(dawniej W. NIEMEKSZA) ul. Kopernika 15, II. p.
Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Magazyn towarów oryentalnych, dywanów perskich i kilimów bośniackich

Dra Niecia

Pasaż Mikolascha

Lwów 11934

ogrzewania i wy onujemy: Ogrzewania centralne, uryłkowe, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, enki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pral-susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe (z żarow-
tłowym światłem żarowym „ZNICZ“ (w miej-
438 scowociach nie posiadających gazowni).

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parow-
Chłodnie mechaniczne, Fabryki lodu, Gorzelnie, Fa-
bryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne, Lokomobile i motory gazowe, benzy-
nowe, spirytusowe szwedzkie i amerykańskie et.

początku posiedzenia wstał generał Durnowo i w imieniu ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że pod żadnym warunkiem ani do odczytania rezolucji i projektu, ani do otwarcia dyskusji nad nimi nie dopuści. Publiczność rozczarowana i niezadowolona opuściła galerię, a wielu mówców w Radzie zarzuciło Durnowowi wprost złamanie słowa honoru, które na wspomnianem posiedzeniu tajemnie miał być dać na to, że przeciw odczytaniu rezolucji i projektu i przeciw dyskusji nad nimi na posiedzeniu jawnem nie zaprotestuje. Durnowo jednak zasłaniał się wyraźnem poleceniem Mirskiego, które mu ten ostatni dał przed samem rozpoczęciem posiedzenia.

Tak więc ojcom Nadnewskiej stolicy nie powiodło się lepiej niż petersburskim i moskiewskim adwokatom, których rezolucyj Mirski — jak wiadomo — nie przyjął.

Mirski jednak nie zrywa z policją.

Drugim klasycznym przykładem niezdecydowania i dwulicowości Mirskiego, jest fakt, że na jego rozkaz policja i żandarmeria srożyły się podczas znanej nie-działnej demonstracji równie dobrze jak za najlepszych czasów Sipiagina i Plehwego. Świadczy o tem następujący opis demonstracji na Newskim Prospekcie, nadesłany berlińskiemu „Tageblattowi“ przez naocznego świadka:

„Petersburski komitet „socjalno-demokratycznej partii“ zapowiedział demonstrację z 11 bm. tak późno, że zaledwie połowa chętnych do wzięcia w demonstracji udziału dowiedziała się o niej. Odezwy rozdzielono między studentów i robotników dopiero w sobotę wieczorem. Demonstracja sama polegała na tem, że kilka tysięcy ludzi, w tem większość studentów, wywiesiwszy sztandary czerwone z stereotypowo rewolucyjnymi napisami, przeciągało Newskim Prospektem. W kilka minut jednak po uformowaniu się pochodu uderzyli nań żandarmi konni i piesi, raniąc białąbronią wszystkich, kogo dopadli.

Wkrótce ogromna ulica była już pusta, ale żandarmi nie dali za wygraną i w pełnym galopie i z dobytymi pałaszami wjechali na chodniki między tłumy spacerującej publiczności, której o tej porze (3 g. popołudniu) jest tam zwykle bardzo wiele. Nieopisana panika zapanowała wśród tłumu. Nikt nie wiedział, czego niebezpiecznego i buntowniczego dopatrzili się żandarmi w niedzielnych spacerowiczach. Wielu uciekało w boczne ulice, ale tu szeregi policyantów i dworników witały uciekających szablami i pięściami. Było powszechne mniemanie, że policja i żandarmeria przekroczyła wyznaczony sobie zakres działania i na własną rękę zarządziła formalną rzeź. Wśród mnóstwa rannych znajdowało się wiele bardzo poważnych osobistości z pośród lekarzy, adwokatów, urzędników, oficerów itp.

jakżeż inaczej wyglądała działalność policji i żandarmerii w niezwykle skromnym oficjalnym komunikacie o opisanej demonstracji!...

Odgłosy wojny.

(n) „Petit Journal“ odebrał depeszę z Petersburga, według której do Carskiego Sioła nadszedł raport generała Stössla z wiadomością, że

żaden okręt eskadry portarturskiej nie jest uszkodzony

w swej części dolnej, wszystkie są w stanie zupełnie doskonałym. Miesiąc temu, przedziały niedopuszczające wody — jakie się na każdym znajdują okręcie — zostały umyślnie napełnione wodą. Dlatego, zanurzone do połowy, okręty wytrzymały ogień japoński — t. j. maszyny pozostały nienaruszone, a zniszczone są tylko urządzenia na górnych pokładach. Działła również ocalono, wyprowadzono je do fortów. W razie zdobycia twierdzy, Rosyanie będą mogli z łatwością zniszczyć okręty.

Raport z tą wiadomością wywieźli z Portu Artura do Czufu czterej Rosyanie, którzy zdołali umknąć. Biuro Reutersa donosi z Czufu, iż ci wysłańcy, prawdopodobnie oficerowie do walki dalszej uniezdolnieni, potwierdzają fakt zatopienia wszystkich okrętów. Opowiadają, że Japończycy mogli byli to uczynić przed dwoma miesiącami, że widocznie woleli jednak użyć swoich dział okrętowych przeciwko fortom. Załoga twierdzy sądzi, że zniszczenie rosyjskich statków dowodzi... iż Japończycy stracili wszelką nadzieję zdobycia twierdzy. Trzy japońskie torpedowce zginęły na minach. Zdobycie wzgórza 203 metrów kosztowało Japończyków ofiarę 12.000 ludzi w zabitych i rannych. Jednak wzgórze na niewiele więcej im się przyda, jak tylko na stację obserwacyjną. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni dwa parowce nalaadowane amunicją i żywnością, przedostały się do Portu. Załoga jest przekonana, że twierdza utrzyma się jeszcze kilka miesięcy. Japończycy są przynębieni bezskutecznością dotychczasowych ofiar i wysień.

Tak różowo zabarwione opowiadania są widocznie przeznaczone na eksport do Rosji, gdzie podobno dotychczas nie wiadomo, że działa japońskie ze wzgórza 203 metrów uniemożliwiły załodze pobyt w mieście jeszcze przed dwoma tygodniami.

„Times“ ogłasza już trzecie, bardzo szczegółowe sprawozdanie o armii mandżurskiej, które otrzymał, jak zaznacza, od „pewnego włoskiego korespondenta, do niedawna zostającego przy rosyjskiej głównej kwaterze“. Sprawozdania te są atoli najwidoczniej pisane „ad usum“ ministerstwa wojny w Londynie i w Simli, korzystając z nich mają komisye, przygotowujące wielką reformę armii angielskiej i angielsko-indyjskiej.

Z ostatniego sprawozdania, poświęconego całkowicie

rosyjskiej intendancji wojennej,

wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy. „Niema, pisze „włoski korespondent“, przedmiotu więcej zawilego, niema żadnego, o którym możnaby powiedzieć więcej, a zawsze z zupełną pewnością, iż się znajdzie jakiś nowy i ciekawy rys rosyjskiego narodu. Szefem komisaryatu był generał Gruber. Korespondent nie widział go nigdy, ale słyszał o nim od jednego Rosjanina następującą anegdotę. Ów Rosjanin, także korespondent, rozmawiał z Gruberem o wojnie i o oficerach komisaryatu, gdy generał zapytał go, czy widział, że ci oficerowie wydają za dużo pieniędzy w restauracjach, tingl-tanglach i innych miejscach. „Wiem, dodał, że w czasie ureckiej wojny oficerowie mojego wydziału dopuszczali się najpotworniejszych skandali. Chcę więc położyć koniec czemuś podobnemu i wdzięczny będę każdemu, kto mi w tem pomoże. „Ale korespondent zauważył, że, jeżeli który z oficerów nabrał pieniędzy z kasy, lub do nich przyszedł w inny jaki niewłaściwy sposób, to przecież nie będzie do tyja głupi, aby je wydawać w Mandżurji, z tego prostego powodu, że kraj jest tak głuchy i pozbawiony sposobności do bawienia się, iż chyba idyota mógłby znaleźć okazje do wyrzucania pieniędzy. Taki oficer, dodał, zachowa sobie pieniądze do powrotu do Rosji.

Uwaga była słuszna, bo w okolicach, gdzie nieraz brakowało rzeczy najpotrzebniejszych, o przyjemnościach i zbytkach mowy być nie mogło. A zresztą, oficer rosyjski nabrał doświadczenia i rozumu... wie, że hulając zwróci zaraz na siebie uwagę swoich kolegów, a w końcu wyższych oficerów, którzy

nieomieszkają żądać podziału... „zysków“.

Tak n. p. młody jeden porucznik w armii wschodniej robił doskonale interesy na dostawie owsa, sprzedając wojsku po 220 rubli, co kupował po 140 — aż się o tem dowiedział pułkownik, który natychmiast spadł na winowajcę, przekonał go o okradaniu armii i... wymusił dla siebie spólkę w finnie!

To, co się dzieje codzień w Mandżurji, daje pojęcie, czem są oficerowie rosyjskiego komisaryatu. Podczas gdy wszędzie indziej uważa się oficerów intendancji za ludzi uczciwych tak długo, jak niema dowodów przeciwnych, w Rosji rzecz się ma wręcz inaczej, bo tam oni wszyscy używają reputacji jak najgorszej tak długo, dopóki nie trafi się dowód, że jednak są uczciwi. Korespondent pisze: „Często słyszałem jak mówili: Na co się zda być uczciwym? Nikt w Rosji nie wierzy, żebyśmy mogli być uczciwi, więc lepiej „robić pieniądze“ póki i jak tylko się da! To też każdy stara się to robić jak najskrzętniej i, mówiąc ogólnie, udaje im się to świetnie. Okazują w tych zabiegach talent przemysłowo-handlowy tak wielki, że najsprytniejsi aferzyści podziwialiby ich genialność i braliby ich sobie za mistrzów w sztuce „robienia pieniędzy“ i ukrywania tego faktu przed innymi. Oni to byli i są zawsze

najgorliwszymi stronnikami wojny.

Jeden z nich, pułkownik W., szef największej piekarni wojennej w Mandżurji, powiedział korespondentowi: „Rosya nie chce i nie dopuści do pokoju, nawet gdyby Japonia pokój zażądała, nawet gdyby nam oddała wszystko, co nam zabrała i pokryła wszystkie nasze koszty. Musimy dojść do zupełnego zwycięstwa i stanąć na ziemi nieprzyjaciela, w Japonii. Jabyśmy pragnął, żeby wojna potrwiała przez kilka lat“. Kiedy korespondent wyraził potem zdziwienie nad taką zaciętością, ktoś inny rzekł: „Nie dziw się pan — nie znajdziesz nigdy zwolennika pokoju wśród tutejszych oficerów intendancji“.

Jeżeli rząd rosyjski czynił kiedykolwiek wogóle usiłowania w celu wytworzenia wyborowych oficerów komisaryatu, to starania te nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Ale korespondent nie wierzy w zabiegi w tym kierunku. Podobno Rosya założyła była u siebie... t. zw. „uniwersytet intendancji“, miała to być jedyna tego rodzaju instytucja na świecie. Ale korespondent „Timesa“ spotkał jednego tylko oficera, noszącego na piersiach z dumą, z jaką wszyscy Rosyanie noszą order, duży medal, oznakę byłych uczniów owej szkoły, a był nim właśnie ów wojowniczy pułkownik W. Pieczę jego powierzono najważniejszy podówczas zakład wojenny w Mandżurji, mianowicie ową wielką piekarnię, wystawioną na początku kampanii w Tasziczao.

Obywatelstwo nasze, przybyszące z prowincji zabranych, opowiada, że

mobilizacya w okolicach niezbyt dalekich od Lwowa zaznacza się groźnymi objawami. Pobrano młodych bezżennych, pobrano ojców rodzin, mających po jednym, dwójgu i trojgu dzieci, teraz zabierają i tych, co mają więcej. Z tego powodu niema prawie wsi i miasteczka, gdzieby nie było rozruchów, wypadków oporu, a dezercya przybiera rozmiary nie do uwierzenia. Najliczniej zbiegają żydzi, i o tem wszystkim wiadomo. Wiadomo, że n. p. na jednym punkcie przechodzi granicę 60 do 70 żydów każdej nocy, że najbiedniejsi opłacają się stałą kwotą 15 rubli.

Z teatru.

„Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Nie bardzo jest zrozumiały powód, dlaczego na afiszu mamy do czynienia z pseudonimem. skoro autorka sztuki pokazuje się nam po wielekroć w antraktach bez maski, wywoływana po nazwisku. Ta komedia w komedji stawia sprawozdawcę w drażliwym położeniu, — ażali obowiązywać ma dyskrecya jego, gdy autorka jej nie przestrzega?

Rzecz dzieje się między Polakami na obczyźnie. Młodzież polska z zaboru rosyjskiego, nie mająca w kraju szkół odpowiednich, tuła się po świecie w poszukiwaniu wiedzy, tworzy w ogniskach obcej, bogatej, wszechstronnej cywilizacji swoje kolonijki, a w nich odrębne, ubogie materyalnie, ale wrzące wyobraźnią pracy politycznej polskie życie, nieraz w tem swoim nieustosunkowaniu funkcji bardzo karykaturalne. Życie takiej kolonii w Paryżu podparzyła autorka kilkanaście lat temu i tą obserwacją dzieli się dzisiaj z publicznością lwowską.

Genezę tej sztuki znamy z powieści, pod tymże tytułem we Lwowie wydanej, a dziś na scenę przerebioną, i z wypadków, które wśród młodzieży polskiej za granicą w swoim czasie (1891—92) dość były rozgłosne. Umyślnie ustalamy tę datę, aby zaprzeczyć prawa nazywania tej sztuki współczesną i wyjaśnić, dlaczego dzisiaj na nas w kraju nie może ona robić wrażenia.

Że zdarzeniami ówczesnymi autorka tak dalece się przejęła, iż poczuła konieczność napisania na ich tle powieści — to dowód właśnie niezdrowej atmosfery tego rodzaju sztuczności uspołecznienia, jak akademicka kolonia na „Glacierze“ w Quartier Latin. Przesadne pojęcie roli dziejowej owych „walk politycznych“ udzieliło się od młodzieży autorce; w przypuszczeniu, że wpadła na typowe źródło wszelkich ruchów i robót radykalnych, o jakich słyszało się coś nie coś w kraju, postanowił obserwacje paryskie uogólnić, aby wyciągnąć z nich wnioski dla narodu.

W swoim czasie miała jej praca — w formie powieści — znaczenie ciekawego fejletonu, znaczenie po-niekąd informacyjne. Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Ruch socjalistyczny, studyowany wówczas przez autorkę w Paryżu, ześrodkował się w kraju i stracił wiele tej ideologicznej naiwności, od której szumi las frazesów w sztuce.

Stare dzieje dosyć jest raz opowiedzieć, zwłaszcza osobiste, a mimo to nie gruntownie znane. Autorka działa te rzeczy — to prawda, ale nie brała ich od wewnątrz; chwytala z właściwym sobie talentem kształt barwę, nastroj faktów i sytuacji, ale nie wie dobrze o co chodziło, na czem polegały prądy umysłowe, re te młodzież niosły naprzód lub do walki między sobą. Dajmy jednak pokój w teatrze przynajmniej politycznemu. Chodzi mi o robotę artystyczną.

Chodzi mi o to, ile razy prawda życiowa się przelała w pryzmatach i lustrach, zanim doszła wczoraj do publiczności. Nie mówiąc już o przestrzeni czu między pierwotną koncepcją a przedstawieniem, przestrzeni, która jak mgła przedmiot przysłania, rzecz przelała się raz jeszcze w Paryżu, w umyśle autorki, ko kobiety innego pokolenia, nie biorącej w rachunek udziału i nie bardzo go rozumiejącej; potem nabrała kształt artystycznych powieściowych, zostało już tam powiedzmy prawdę — w interesie artystycznym skatynizowane na sztuczny sentyment, następnie pramęki przeróbki scenicznej, wykrzywiło się kokietem jeszcze raz według wymagań optyki scenicznej, wreszcie jeden pryzmat: artyści dramatyczni, nadając rzeczy swoją barwę, względnie do pojmowania indywidualnego ludzi i zdarzeń. Dopiero przychodzi kolej na lwowskiego, po którego wrażenia i sąd autorka sięgnęła.

Dobrze jeszcze, jeśli takie życie akademickie w Paryżu w związku ze stosunkami warszawskimi dzwoni było choć cokolwiek znane; ale gdyby jeszcze powieści nie czytał, a w dodatku nie wiedział, kiedy to działał i kto rzecz pisał, wówczas wydobyłaby mu ze sztuki owa prawda życiowa, jak „dziesiąta woda kisielu“.

Łazienki „Diany“ Słowackiego 14,

zostały odnowione i otwarte.

— — Ceny niższe. — —

— — Ceny niższe. — —

P. T. Duchowieństwo, wojskowość, urzędnicy i akademicy
maja opust.

Na Świądkę!

Gustowne i praktyczne PODARKI

A. Wang

Wielki wybór materji wełnianych, jedwabnych, flanelowych, barochanowych w różnych pięknych kolorach i desenjach do nabycia po cenach zdumiewająco tanich w magazynie

Lwów, Halicka 18.

Sztuka bowiem jest robiona na pewien morał praktyczny: jest tam satyra, nie pozbawiona czasami macy rzyńskiej pobłażliwości dla młodzieży, jest na końcu wskazanie programu społecznego. W powieści to się czytało, póki było świeże, był to bowiem fejleton z talentem napisany, pełen barwy i zapachu dziennikarskiej aktualności; ale dziś słucha się tego z pewnem rozrządzeniem i z uśmiechem.

Temat sztuki jest czysto powieściowy, długi, o dwu bohaterach, następujących po sobie w spadkobiorczym stosunku; zaledwie starczy pięciu aktów na opowiedzenie całej historii, jak to było w partyi za rządów Grzegorzewskiego, a potem Morskiego. Sztuka ma charakter nie dramatu psychologicznego, zrozumiałego zawsze na każdym miejscu, ale raczej melodramatu na tle historyczno-obyczajowem — swego rodzaju „Małka Szwarcenkopf“, lub „Na Łyczakowie“.

Obyczka realistycznie traktowany: ludzie na scenie chorują, śpią na siennikach, jedzą żarłocznie byle co, a nadewszystko rozbiegają się i ubierają, nawet myją — mężczyzna na scenie rzadko się pokazuje z tej strony buduarowej. Jako mężczyzna, nie umiem powiedzieć, czy to robi wrażenie; widocznie autorka była pod tym względem dobrej myśli, bo efektu tego nie pominęła w żadnym akcie.

Wystawiono rzecz bardzo starannie, grano, z małymi wyjątkami, pięknie. Odnaczyli się pp.: Solscy, Węgrzyn, Feldman, Chmieliński, Roman, Nowacki. Dwaj ostatni reprezentowali humor z wielkiem zadowoleniem publiczności.

Z. W.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wiadomości bieżące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę dnia 21 grudnia o zwyczajnej porze.

— **Popisy w ochronkach.** Tegoroczne popisy działu w ochronkach miejskich odbędą się we czwartek dnia 22 grudnia 1904 w następującym porządku: a) o godzinie 10 przed południem w realności pod l. orj. 30, przy ul. Zamarstynowskiej (dzielnica III); b) o godzinie 11 przed południem w realn. (róg ul. Grodeckiej i ulicy Bema) dzielnica II — i o godzinie 12 w południe w realności pod l. orj. 2 przy ul. Ochronek (dzielnica IV). Po popisach nastąpi obdzielenie dzieci wilią.

— **Z życia młodzieży.** Na zwyczajnem Walnem zgromadzeniu „Czytelni akademickiej“ w dniach 13 i 14 bm. wybrano na rok 1904—5 wydział w następującym składzie: Bator Bolesław, przewodn., Przyjemski Szczepan zast. przew., Skałkowski Stanisław skarbnik, Sołtys Stanisław bibliotekarz, Kobierzycki Ludwik, zastępc. bibl. Artychowski Mieczysław, Bochenek Włodzimierz, Buzek Andrzej, Derkacz Antoni, Tuliński Benedykt, Gawdzik Edward, Grodyński Jerzy, Knobloch Ernest, Kordys Roman, Longchamps Bogusław, Szeligowski Mirosław, Wanickówna Halina.

Pogadanka w Kółku filozoficznym „Czyt. akad.“ o Plotynie i Eckharcie dała sposobność do uczynienia zaszczytnej wzmianki o Porfiryuszu, uczniu Plotyna, zmarłym przed 1600 laty (304 r.) Przewodniczący Kółka akad. Jan Serwin, podniósł znaczenie Porfiryusza pod trojakim względem: Porfiryusz ułożył 54 rozprawy swego mistrza w 6 enead; do 1 części „Organonu“ Arystotelesa napisał „Wstęp“ (Eisagoge), który przetłumaczony na język łaciński pod tytułem „Quinque voces“, miał wielkie znaczenie dla rozwoju scholastycznej logiki; wreszcie przez poruszoną we „Wstępie“ kwestyę istoty ogólnych pojęć, dał powód do sławnego sporu między nominalistami a realistami.

— **Z Filharmonii lwowskiej.** Piszą nam: Nazwisko prof. Emila Sauera, którego koncert odbędzie się w dniu Nowego Roku, łączy się z tryumfami, zbieraniami na estradach pierwszorzędnym instytucyj w Europie i Ameryce. Uczeń początkowo Rubinsteina, który wziął go ze sobą do Petersburga, otrzymał ostatnie święcenia artystyczne od Liszta, który uznał w nim jedną z najświetniejszych gwiazd artystycznego świata. Znakomity pianista znajduje się obecnie w pełni rozkwitu sił artystycznych.

Bezpośrednio po koncercie Sauera, odbędzie się 6 stycznia popis znakomitego skrzypka francuskiego Henryka Marteau.

— **Teatry. Teatr miejski:**

We wtorek 20 bm. po raz drugi: „Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa autora „Tamtego“.

We środę 21 bm.: „Zaszumi las“.

We czwartek 22 bm. (wznowienie): „Gejsza“, operetka japońska w 3 aktach Sidney Jonesa. W roli Mimosy debiut Felicyi Brzeskiej.

W piątek 23 bm. (ostatnie przedstawienie przed świętami) po raz czwarty: „Zaszumi las“, sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

W sobotę 24 bm. z powodu Wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

— **Wiece narodowe.** Akty wiecu narodowego pozostawały do niedawna w papierach po ś. p. Romanowiczu. Wydostał je stąd w listopadzie i uporządkował p. Gniewosz, który też jako zastępca prezesa wiecu zwołał na dzień wczorajszy ostatnie posiedzenie komitetu wykonawczego.

Posiedzenie zaczęło się od uroczystego wspomnienia, poświęconego pamięci zmarłego prezesa, poczem uchwalono absolutorium całemu prezydium, a pozostałą z funduszu wiecowych sumę około 900 kor. przekazano Komitetowi pracy narodowej, który zawiązał się jeszcze przed rokiem po plenarnych zebraniach wiecowych we Lwowie.

Celem „Komitetu pracy narodowej“, jest „inicjatywa w sprawach współdziałania różnych kierunków politycznych i ciał zbiorowych w rzeczach użyteczności narodowej“, a powtórę „wykonanie wszystkich uchwał wiecu narodowego“. Taki mianowicie charakter nadały temu komitetowi wnioski p. Tarnawskiego i p. Adama, uchwalone na plenum wiecu narodowego, wbrew wnioskom ludowców, domagających się, ażeby ten komitet był jakąś bliżej nieokreśloną „stałą organizacją międzypartyjną“. Wnioski ludowców przypadły na wiecu narodowym i to stało się przyczyną, że stronnictwo ludowe postanowiło wycofać się z wiecu.

Nie byłoby w tem nic bardzo godnego uwagi, gdyby nie sposób, w jakim odbył się odwrót. Oto w deklaracji „polskiego stronnictwa ludowego“, uchwalonej przez „radę naczelną“ tegoż stronnictwa, powiedziano, że przedstawiciele stronnictwa ludowego nie będą brali udziału w dalszych pracach wiecowych, a to nie tylko dlatego, że wiec uchwalił wnioski narodowych demokratów, ale nadto dlatego, że w ogóle wszelki kontakt z przedstawicielami tak zwanej narodowej demokracji, nie przyczyni się do sprawy publicznej dodatnich rezultatów. Biedne stronnictwo, biedni ludzie! Ile szkód w robocie!

Skoro zatem p. Mikołajski oświadczył wczoraj, że właśnie w myśl tej deklaracji, ludowcy muszą opuścić zebranie i skoro rzeczywiście wyszedł z pokoju wraz z p. Wyslouchem, zgromadzenie przeszło do dalszego porządku dziennego i niebawem omówiono resztę spraw związanych z komitetem wykonawczym.

Że zaś p. Gniewosz zaprosił na zebranie i tych, którzy mają należeć do Komitetu pracy narodowej, więc przystąpiono teraz do ukonstytuowania tego komitetu. Ażeby ułatwić wykonanie uchwał wiecowych, zatrzymano w komitecie, ile możliwości ten sam skład prezydium i sekcji, jak dawniej. Więc w skład prezydium weszli: p. Gniewosz jako przewodniczący, pp. Biechoński i Głabiński jako zastępcy przewodniczącego, pp. Lilien i Laskownicki jako sekretarze, p. Ciuchciński jako skarbnik. Cały komitet składa się z 51 osób (31 osób z dawnego komitetu, a reszta kooptowana); na miejsce ustępującego przedstawiciela młodzieży p. E. Dubanowicza, na jego wniosek, komitet postanowił zaprosić p. M. Prószyńskiego, prezesa „Ogniwa“, związku polskich Tow. akademickich w Austrii, nadto na wniosek p. Laskownickiego zakooptowano nadto prezesa „Czytelni akademickiej“ i „Bratniej pomocy technicznej“.

Zachowano też w komitecie zasadniczy podział na trzy sekcje: organizacyjną (zgłosili się dotychczas do niej pp. Wasilewski, Rayski, Fiszer, Laskownicki, Woynarowski, Dubanowicz względnie Prószyński), sekcję obrony narodowej (jak dotąd Gawroński, Głabiński, Ciuchciński, Małachowski, Thulie, Passakas, Popławski, Tarnawski) i sekcję dla spraw wewnętrznych rozwoju, do której zgłosili się dotąd: p. Aleksandrowiczówna, Lewicka, Gnatowski, Lilien, Romanowski, Rutowski. Uchwalono w końcu, że do dwóch tygodni mają się sekcje zorganizować, zaś po dwóch miesiącach ma się odbyć pełne posiedzenie, na którym sekcje zdadzą już sprawozdanie z rozpatrzonego przez się materiału, pozostawionego przez wiec narodowy.

— **„Religijność“ a „nauka religii“.** Otrzymujemy następujące pismo: W sob otnim numerze Słowa Polskiego w sprawozdaniu z ostatniego zebrania w Związku Naukowo-literackim, jest wzmianka o mojem przemówieniu, która myśl moją najzupełniej przekreśla. Ponieważ nie mogę obojętnie znosić imputowania sobie zdań wprost przeciwnych memu przekonaniu, upraszam przeto o umieszczenie tego sprostowania.

Powiedziałem, że uznaję wysoką ważność rozwijania pierwiastku religijnego w wychowaniu, że jednakowoż od nauki religii pod tym względem nie wiele się spodziewam. Religijność bowiem polega na uczuciu a pamięciowy i w znacznej mierze formalistyczny charakter nauki katechizmu, liturgii i dogmatyki na uczucie nie działa. Uznaję, że wiadomości z tych dziedzin dla członków pewnej zorganizowanej społeczności religijnej są potrzebne w pewnym zakresie, wartość ich pedagogiczna jednakże jest bardzo mała i dlatego zakresu tego ponad konieczną miarę rozszerzać nie należy. Zwłaszcza dzisiejsze katechizmy dla nauki początkowej wykraczają przeciw elementarnym zasadom pedagogii zawierając rzeczy, które przez dziecko zrozumiane być nie mogą, a których wytłumaczenie byłoby wprost szkodliwem.

Na rozwijanie uczucia religijnego wpływać może nauczyciel nie przez „uczenie“ religii, ale przez trafiający do serc wykład chrześcijańskiej etyki. W tem dziele rozwijania idealizmu współdziałać może i powinna cała szkoła a zwłaszcza nadaje się ku temu wykład historii, w pierwszym rzędzie ojczystej. Tłumaczenie pierwiastków idealnych w uczuciach i równoczesne żądanie podniesienia religijności jest kontradycją. „Religijność“ w takich warunkach osiągnięta jest czysto formalistyczna i nie przedstawia żadnej wartości etycznej, owszem przeciwnie, gdyż wprowadza rozstrój między formą i treścią.

Wreszcie wystąpiłem stanowczo przeciw projektowi pp. Jareckiego i Srokowskiego rozszerzenia historii kościoła, względnie wprowadzenia porównawczej historii religii, gdyż dla wychowania religijnego nauki te nie mają żadnego znaczenia a jako wiadomości pozytywne na stopniu nauczania średniego są całkiem zbędne.

Dr. Jan Pawlikowski.

— **Żargon lwowski.** P. Kazimierz Króliński wygłosił w lwowskim oddziale Tow. Pedagogicznego nader interesujący odczyt, tym razem o gwarze „limberskiej“ (lwowskiej), która zdaniem prelegenta jest niezmiernie zanieczyszczona wyrazami gwary złodziejskiej, żargonu żydowskiego, prowincjonalizmami, germanizmami, rutinizmami i t. d.

Szczególną uwagę zwrócił prelegent na powszechnie używane „ta“ przed rozpoczęciem każdego prawie zdania w mowie potocznej, nawet inteligencji. Cytował dalej mnóstwo przykładów, pochwyconych na ulicy, najbardziej zaś interesującym okazał się zbiór wyrazów złodziejskich, zebranych pośród młodzieży szkolnej.

W dyskusyi zabierało głos wiele osób. Między innemi inspektor szkolny p. Howorka, postawił wniosek urządzenia osobnego zebrania dla dokończenia dyskusyi, która ze względu na spóźnioną porę dokończoną być nie mogła, oraz, aby na tem zebraniu opracowano szereg wniosków do nauczycielstwa i do władz w sprawie zaradzenia szerzącej się zatrważająco szybko mowie „limberskiej“.

Wniosek ten z poprawką p. Królińskiego, aby też i inni członkowie Towarzystwa Pedagogicznego przygotowali referaty w sprawie lwowskiej gwary, uchwalono.

Najbliższe zebranie naukowo-literackie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego odbędzie się w sobotę 14 stycznia 1905 o godz. 7 wieczorem w szkole im. Królowej Jadwigi, na którym przeprowadzi się dyskusję nad powyższym odczytem, oraz mówić będzie p. Biełkowska Bolesława: „O kobiecie współczesnej“, a p. Zdeń Piotr: „O kacerstwach pedagogicznych“.

— **Dom sierót.** Otrzymujemy następujące sprawozdanie.

„Z koncertu panny Felicyi Romanowskiej z łaskawym współudziałem Pp. Stanisława Głowackiego, Roberta Perutza i prof. Neuhausera urządzonego na nowo utworzony Dom sierót, pod wezwaniem „Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi“ ul. Gródecka l. 2 wynosił ogólny dochód 1.749 kor. 70 hal., w tem nadatki łaskawie raczyli dać: Pan namiestnik hr. An. Potocki 50 kor., p. marszałek hr. Stanisław Badeni 100 kor., pani Antonina Dąbska 6 k., p. Władysławowa Laskowska 10 kor. p. Smoleńska 20 k., p. Korytowska 10 k., hr. Cecylia Badeniowa 20 k., prof. Machekowa 10 k., prof. Balzerowa 4 k., hr. Adolfowa Łosiowa 6 kor.

Wydatki, jakoto najem sali Filharmonii, druki etc, wynosiły 540 kor. 20 hal. Czuję się w miłym obowiązku najserdeczniejszego podziękowania p. Felicyi Romanowskiej, która złożyła daninę swego pięknego talentu na rzecz naszych sierótek, tudzież za łaskawy współudział prof. Neuhausera, pp. Stanisławowi Głowackiemu i Perutzowi, wszystkim, którzy raczyli się przyczynić do tak dobrego wyniku artystycznego i kasowego. Składam w imieniu najbiedniejszych sierótek, z głębi serca płynące „Bóg zapłać“. Za komitet Władysława Ochenskowskiego.

— **Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 27 listopada do 3 grudnia b. r.:**

Urodziło się żywo 33 płci męskiej, 40 płci żeńskiej, razem 73 — nadto 8 nieżywo urodzonych.

Zmarło 49 płci męskiej, 50 płci żeńskiej, razem 99, z tego obcych 9.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 5, w 1 roku 14, od urodzenia do 5 lat 28, od 5 do 15 lat 1, od 15 do 30 lat 11, od 30 do 50 lat 18, od 50 do 70 lat 22, nad 70 lat 18 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 3, gruźlica 24, zapalenie płuc 23, dyfterya 1, choroby zakaźne 0, udar mózgu 1, wady serca 10, odra 1, nowotwory 6, szkarlatyna 0, tyfus brzuszny 0, koklusz 0, tyfus plamisty 0, inne naturalne przyczyny 27 wypadków.

Śmierci gwałtownej były dwa wypadki — jeden skutkiem przypadkowego spadnięcia z wysokości i jedno samobójstwo przez strzał.

— **„Kapela Narodowa“** we Lwowie odbyła w dniu 17 bm. doroczne walne zgromadzenie swych członków, na którym ustępujący prezes dr. Bosakowski złożył sprawozdanie z czynności administracyjnych w r. 1904.

Skład obuwia karlsbadzkiego
Beno Klafien poleca
Lwów, ul. Kilińskiego l. 2
(w domu kawiarni wied.ńskiej) 12069

na obecny sezon zimowy i karnawałowy wielki zapas bucików tylko wyrobu ręcznego w fasonach warszawskich i amerykańskich, jakoteż buty do polowania i jazdy konnej. Wielki wybór kałoszy petersburskich z marką trójkątną 1860.

Zasada: Dobre i tanie.

Najgustowniejsze i najnowsze podarki
w olbrzymim wyborze **na Gwiazdkę i Nowy Rok**

Magazyn specjalnych nowości galanteryjnych
Stanisław TKACZ
Lwów, ul. Hetmańska 10. 12132
„Specjalność“ oryginalne wyroby szkoły artyst. przemysł. w Serajewie.

Towarzystwo zawiązane w maju 1902 liczy obecnie 88 członków czynnych i wspierających. Orkiestra Towarzystwa występowała publicznie w tym roku 39 razy i okazała się przy niektórych uroczystościach np. przy odsłonięciu kolumny Mickiewicza bardzo potrzebna, gdy muzyki wojskowe odmówiły udziału. W szkole muzycznej pobierało bezpłatną naukę gry 8 uczniów ze sfer uboższych. Dochód ogólny Towarzystwa wyczerpany jednak w zupełności wydatkami wynosił 3.783-70 kor., a z kwoty tej członkowie orkiestry otrzymali jako zarobek z gry 2.030-80 kor.

Wielką pomocą dla „Kapele“ były subwencje: Sejmowa 600 kor. i miejska 300 kor., o które Zarząd i na rok 1905 poczynił starania. Towarzystwo posiada własny inwentarz złożony z mundurów, instrumentów i t. p. wartości około 2.500 koron, potrzebuje jednak większego niż dotąd poparcia ze strony ogółu i reprezentacji miejskiej, aby mogło wśród trudnych warunków dalej istnieć i należycie spełniać swe zadanie. Po przyjęciu sprawozdania prezesa i udzieleniu Zarządowi absolutorium wybrano nowy Zarząd na rok 1905. Prezesem Towarzystwa wybrany został p. Ludwik Dunin-Wąsowicz; do wydziału weszli pp. Karol Sawicki, jako zastępca prezesa, Julian Horak jako sekretarz, Alifred Klimek jako skarbnik, dr. Janusz Przygodzki, Józef Zawistowski, Witold Bylina-Skupieński, Maciej Martyniuk i Stanisław Drewniak; do komisji rewizyjnej pp. Józef Chęciński, Edward Hawranek i Tomasz Kowalski. Walne zgromadzenie załatwiło jeszcze kilka spraw dotyczących organizacji i zamianowało dr. Tadeusza Bosakowskiego w uznaniu jego pracy około założenia i rozwoju Towarzystwa członkiem honorowym „Kapele Narodowej“.

— **Ułatwienie dla przemysłowców.** Zwyczajem było dotąd, że wszelkie zgłoszenia rozpoczęcia przemysłu odbywały się w drodze pisemnej za pomocą podań do magistratu. Podania takie wnoszone do protokołu, której treści i załączników szczegółowo nie bada się, były często niedokładne lub nie zawierały potrzebnych załączników, a przeto wymagały dochodzeń, wzywania i przesłuchiwań stron interesowanych na okoliczności, które w dobrem podaniu powinny być wyluszczone. Aby sprawę uprościć i stronom oszczędzić zachodu i kosztów podań pisemnych, magistrat uchwalił zaprowadzić począwszy od 1 stycznia 1905 ustne zgłoszenia przemysłu. W tym celu strona interesowana będzie mogła zgłosić się w departamencie przemysłowym osobiście i tam oświadczyć, że zamierza rozpocząć ten lub ów przemysł. Tam spisany zostanie z nią protokół na odpowiednim blankiecie, a zarazem dane jej będą wskazówki, jakie ma przedłożyć dokumenty. Protokół będzie opatrzone takim samym stemplem, jaki jest przepisany dla podania — załatwienie zaś nastąpi zwykłym sposobem.

Postanowienie to nie jest przymusem; kto nie zechce korzystać z uproszczenia, może i nadal używać drogi pisemnego podania.

— **Nowa ulica w drugiej dzielnicy.** Magistrat udzielił onegdaj zezwolenia na utworzenie nowej ulicy. Ulica ta powstanie na gruntach p. Wolińskiego i p. Kaczyńskiej i łączyć będzie ulicę Sadownicką z ulicą 29 listopada. Będzie ona założona jako ulica willowa, tzn. że zabudowana będzie nie zwartym szeregiem zwykłych kamienic, lecz dworakami i willami wolno stojącymi i otoczonymi ogródkami. Z tego powodu zastrzeżonem zostało, że linia budowy ma być cofnięta o 6 metrów w głąb poza linię frontową ulicy. Należyte urządzenie nowej ulicy i zaopatrzenie jej w bruk i chodnik, zapewnione będzie przez zabezpieczenie odpowiedniej kwoty na części gruntu przy nowej ulicy. Cały obszar gruntu pod nowo powstać mającą ulicę, oddany zostanie gminie bez wynagrodzenia, albowiem zachodzi tu parcelacja. Nazwy dla projektowanej ulicy nie obmyślano jeszcze żadnej.

— **„Głos Polski“**, tygodnik narodowy dla Podola zaczął wychodzić w Tarnopolu pod redakcją p. Antoniego Doermana. W artykule wstępnym p. t. „Nasz program“ redakcja wyjaśnia, że głównym jej zadaniem będzie pobudzanie do pracy narodowej, wskazywanie jej należytego kierunku i skupianie usiłowań na tej drodze, które dotąd wskutek rozstrzelenia nie daly należytych wyników.

„Miernikiem sprawy wszelkiej — czytamy dalej — będzie dla nas interes narodu i z tego punktu widzenia oceniać będziemy tak nas samych jak i drugih. Uznając dobre, walczyć będziemy z tem co złe i niekorzystne, plenić będziemy chwasty we własnym społeczeństwie, nie szczędząc gorczy, gdzie tego zajdzie potrzeba. W stosunku do tych grup społecznych, które nie całosci, ale klasom pewnym służą, zajmujemy stanowisko spokojnej, przedmiotowej krytyki. Dozwoli nam ono z jednej strony przyznać im rację w słusznych dążeniach do poprawy stosunków, z drugiej zaś nie przeszkodzi w potępieniu zacieśnienia partyjnego lub siewu zgody w łono narodu, ani też napiętnowaniu zasad tego odłamu, który idąc na lep formułkom Zachodu, wyrzeka się imienia polskiego. W stosunku do Rusinów stanowisko nasze będzie ściśle obronne, odnosić się be-

dzimy do ich postulatów ekonomicznych i kulturalnych życzliwie, do politycznych bezstronnie, ale zastrzegając się zawsze przeciw uroszczeniom, które chciałyby z tych okolic, od wieków przez mieszaną ludność zamieszkałych uczynić ziemię czysto ruską lub w czemkolwiek polski stan posiadania naruszyć. Wszelkie z prawdą niezgodne insynuacje prasy ruskiej, zmierzające do fałszowania opinii bezstronnych Rusinów i nieznających tutejszych stosunków Polaków, będziemy stale prostować. Pielęgnując wszystkie ideały narodowe, acz dalecy od klerykalizmu, stać jednak będziemy przy religii katolickiej, wyznawanej przez ogromną większość naszych rodaków, do wszelkich innych wyznań odnosząc się z szacunkiem; uważając żydów za współobywateli naszych nierozdzielnie ze społeczeństwem związanych, dzielących od sześciuset lat dolę i niedolę naszej ojczyzny — poddawać będziemy krytyce utopijne dążenia separatystyczne ich młodszego odłamu“.

Oprócz odezwy redakcyjnej pierwszy numer zawiera pięknie napisany artykuł p. Zamorskiego p. t.: „Nierówna miara“, fejteton i bogaty dział wiadomości z kraju i świata. W kronice, prócz Tarnopola, uwzględnione zostały następujące miejscowości: Hluboczek, Trębowla, Zbaraż, Skałat, Brody, Borszczów.

Szczerze patryotycznemu, a tak dobrze zapowiadającemu się pismu, serdecznie życzymy powodzenia.

— **Sprawy urzędników pocztowych.** Otrzymujemy następujące pismo: Posel dr. Głabiński okazał gotowość jawienia się przed urzędnikami poczty galicyjskiej celem podzielenia się z nimi wiadomościami, jakie zebrał w ministerstwie handlu, tyczącami się spraw urzędników pocztowych. Wydział stowarzyszenia urzędników pocztowych zaprasza tedy wszystkich urzędników pocztowych na zgromadzenie, które się odbędzie dnia 22 bm. we czwartek o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej na I piętrze w gmachu pocztowym.

— **Wstrzymanie robót.** Komisaryat śródmieścia wstrzymał wczoraj roboty murarskie w rzeczywistości pod I. 12 przy ul. Blacharskiej, gdzie niszczone starożytną fasadę i ustawił posterunek policyjny, aby robót ponownie nie rozpoczęto.

— **Jeszcze jedno 44.** Przygodny korespondent amerykańskiej „Zgody“ rozwiązał słynne zagadnienie mickiewiczowskie zapomocą takiego żartu, że podstawiając kolejną cyfrę, jaka wypada na każdą z liter w polskim alfabecie, otrzymał rezultat: J(10) a(1) p(17) a(1) n(15).

Tak więc, zdaniem korespondenta, tajemnicze 44 ma oznaczać „Japan“ — angielską nazwę kraju „wschodzącego słońca“.

„Nie koniecznie — pisze korespondent „Zgody“, aby z walki japońsko-rosyjskiej miała bezpośrednio wolność dla naszej ojczyzny wykwitać, lecz walka ta dała innym mocarstwom poznać słabe strony Rosyi, jako też następstwem tej walki mogą wynikać kombinacje polityczne, z których — przy naszej pomocy — może być wolność odzyskana. Japonia zaś staje nam żywym przykładem, — jak mamy służyć ojczyźnie naszej.“

— **Kilku strzałami z rewolweru spłoszył wczoraj p. M. Rauch** zamieszkały w ul. Paulinów pod I. 11 złodziei, którzy się włamali do komórki i kradli drob, mimo jednak strzelaniny złodzieje unieśli z sobą zdobyte i próbowali następnie dostać się do piwnicy domu pod I. 14, lecz ich spłoszono.

— **Ostrzeżenie dla gospodyń.** Otrzymujemy z miasta następującą notatkę z prośbą o umieszczenie:

Podaję do publicznej wiadomości kopię listu, jaki wysłać musiałam do p. Ant. Drobnera w Brzesku, ogłaszającego, że wysyła za pobraniem masło deserowe.

Odebrawszy masło z poczty byłem zdumioną, że Pan mógł mi przysłać podobną mieszaninę różnych gatunków starego masła. W dziennikach ogłasza Pan masło deserowe a przysyła stare. Waga ma być 9 i pół funta, tymczasem opakowanie, czyli ciężka faska wynosi w tem 1 kg. 17 dekagr. drzewa zamiast masła. Naturalnie masła takiego nikt nie mógłby zjeść na surowo, lub nawet użyć do gotowania; po przetopieniu zaś odeszło na szumowiny półtora funta — razem strata prawie 4 ft. Nie zdziwi się Pan, że po podobnym doświadczeniu mam zamiar ogłosić w dziennikach ostrzeżenie przed Pańskim masłem, aby Pan nie mógł nadal publiczności w ten sposób w błąd wprowadzać!

— **Obchody Mickiewiczowskie.** Wieczorek młodzieży, urządzony staraniem uczniów II szkoły realnej we Lwowie ku czci Adama Mickiewicza odbył się wczoraj przy licznym współudziale słuchaczy. Na program złożyły się deklamacje utworów poety, produkcje wokalne i muzyczne. Wieczorek rozpoczęło przemówienie prof. Pietrzyckiego, a na zakończenie odegrali uczniowie kilka scen z „Dziadów“.

— **Przysypianie ziemi.** W ul. Sakramentek, w domu pod I. 10 zwalono stary dom, a robotnicy odkopują obecnie fundamenty i wydobywają z nich kamień, celem użycia ich przy nowej budowie. Wczoraj po godz. 5 popoł. usunął się nagle brzeg dołu i przywalił zarobnika Jurka Tracza, szczęściem jednak inni robo-

tnicy, którzy pracowali w pobliżu, natychmiast pospieszyli mu z pomocą, równocześnie zaś wezwano telefonem Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które go otrzeźwiło i opatrzyło po wydobyciu z ziemi. Tracz odniósł tylko tak ciężkie stłuczenia, iż Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego.

— **Gazety dla szpitali.** Kiedy na wzór zagranicy grono ludzi dobrej woli rzuciło myśl, aby w miejscach, które są centrami ruchu wielkomiejskiego umieścić skrzynki, na gazety przeczytane, przeznaczając je dla szpitali ludzi bardzo biednych itd. — skrzynki nie mogły pomieścić stosów gazet i druków. Dziś niestety można znaleźć ich kilka zaledwie w skrynkach, nowość widocznie już się zestarzała i nikomu nie chce się czytać tak drobnej a cennej przysługi chorym. Przypominamy więc ofiarnej publiczności zwyczaj szlachetny, nie wymagający zupełnie trudu, nie zmuszający do żadnych wydatków. Skrzynka na gazety znajduje się w pasażu Mikolascha i przy placu Maryackim.

— **Za udzieloną gościnność** odwdzięczył się ładnie czeladnik kowalski z Borysławia Tomasz Kłodny dwu terminatorom bednarskim Ignacemu Jurewiczowi i Antoniemu Murdy, którzy go na noc przyjęli. Wstawszy rano, pokradł obu chłopcom zegarki z łańcuszkami, ci jednak w czas się jeszcze spostrzegli i zawiadomili policję, zanim Kłodny zdołał je sprzedać, więc mu je odebrano i zwrócono chłopakom, Kłodnemu zaś udzielono dalszej gościnności, ale już w aresztach policyjnych.

— **Szał alkoholiczny.** Majster ciesielski Karol Kąpiński, nadużywszy trunków, wpadł w szal i udawasy się na budowę domu u zbiegu ulic Akademickiej i Choczańskiej, począł siekierą rozbijać rusztowanie, na którym pracowało kilku ludzi na wysokości trzeciego piętra. Gdy zagrożeni robotnicy zeszli z rusztowania, wpadł na nich szaleniec i począł z góry bombardować ludzi cegłami i narzędziami, które na rusztowaniu pozostały. Majster blacharski Abraham Mohr wyszedł na rusztowanie, chcąc uspokoić szaleńca, ten jednak rzucił się nań i chciał go strącić z rusztowania. Wszczęła się straszliwa walka, w której obaj zapaśnicy mogli spaść z wysokości trzeciego piętra, w końcu Mohr wyrwał się z rąk szaleńca i wezwał policję, która go umieściła w aresztach.

— **Przejechanie.** Dorożkarz nr. 180 najechał wczoraj popołudniu w ulicy Kazimierzowskiej na wychodzącą z kościoła św. Anny Karolinę Osińską i uszkodził jej silnie lewą nogę poniżej kolana.

— **Konika policyjna.** Do sklepu Towarzystwa rafinerii spirytusu w pasażu Hausmana dostał się ubiegłej nocy złodziej przez otwarcie dobranym kluczem żelaznych rolet i rozbijwszy stolik kasowy, zabrał zeń 80 koron monetą zdawkową, ze ściany zaś granatowe damskie futro z kangurów. — Za niebezpieczne pogroźki czynione kochance za to, iż nie chciała dawać mu więcej pieniędzy na pijatykę, aresztowano Kazimierza Czamoto i oddano do aresztów policyjnych. Czamoto, nie otrzymawszy wczoraj pieniędzy od „narzeczonej“, dźgnął ją nożem w plecy i groził, że ją zabije. — Z otwartej stajni dorożkarza Ch. Stauba przy ul. Szeptyckich pod I. 41 skradziono uprzęż na konia i fartuch skórzany z dorożki. — P. Parascewii Midzińskiej skradziono z mieszkania przy ul. Szkarpowej pod I. 5 po otwarciu kluczem kufru, rozmaite stare monety, obrączkę ślubną i gładki pierścionek złoty. — Poszukiwaną przez sąd karny Zofię Gabryluk aresztowano wczoraj i oddano do aresztów policyjnych.

— **Sprostowanie.** Do telegramu o mobilizacji w Królestwie Polskim, zamieszczonego w dzisiejszym numerze rannym, wkradły się następujące błędy drukarskie w nazwach powiatów, mianowicie czytać należy pow. słupski (nie słupski), łódzki i ilżecki (nie iluski).

□ **Kroniczka krakowska.** O Teatr krakowski (Kor. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa — jak wiadomo z telegramów — obradowano nad dzierżawą teatru krakowskiego w przyszłym sześciolciu (od 1 sierpnia 1905 do 31 lipca 1911). Substratu do obrad dostarczyła sekcja prawnicza Rady, której referent dr. Guikiewicz przedstawił znane wnioski. Wnioski te oświadczył referent omówieniem projektu nowego kontraktu, który w wielu względach różni się będzie od dotychczasowego, szczególnie co do zakresu działania komisji teatralnej, obowiązku dawania przedstawień ludowych, zniżenia cen w teatrze i t. d.

Nad wnioskami temi rozwinęła się długa dyskusja. Posel Fedorowicz, zaznaczył, że nie życzy miastu ani publiczności takiego dyrektora, któryby się zgodził na warunki przez sekcję prawniczą wygotowane. Nie sekcja prawnicza, ale komisja teatralna i prezydent miasta powinni decydować co do osoby dyrektora teatru.

Radca Lepkowski podniósł, że Rada nie może przystąpić do rozpisania konkursu na dzierżawę teatru, skoro dotąd nie uchwaliła nawet w zasadzie projektu dzierżawy.

Bez konkurencyi!

Poleca się Restauracya katolicka

Najlepsza kuchnia domowa. — Piwo pilzneńskie marka B. B.

11905

Franciszek Zeizer

Skład w Pasażu Mikolascha, drzwi sklepu obok nr. 25 za-
kładu fotograficznego. 11389

przy ul. Sobieskiego I. 3

(obok sklepu WP. Dittmar).

Z wysokim szacunkiem

JAKUB MENSCH.

Radca Kazimierz Bartoszewicz mówił: przed 6 laty, gdyśmy omawiali sprawę dzierżawy teatru p. Pawlikowskim, mówiliśmy bardzo dużo. Wynik? Kontrakt był o wiele lepszy, niż za czasu p. Pawlikowskiego, a teatr o wiele gorszym. Kontrakt nie stanowi dyrektora teatru. Śmiesznem jest, że zabiera tu głos sekcyja prawnicza tylko. Stroną artystyczną teatru powinni się zająć znawcy teatru, co najmniej komisya teatralna, którą przecież posiadamy. Sam projekt kontraktu nie jest do przyjęcia, nawet dyrektor umiastowionego teatru nie zgodziłby się na taki kontrakt, aby komisya teatralna wtrącała się do jego stosunków służbowych z artystami. Także niższenie cen w teatrze krakowskim nie jest wskazane; w porównaniu z innymi teatrami, ceny w krakowskim teatrze nie są wygórowane, i wprawdzie teatr krakowski nie jest interesem złym, ale znowu nie nadzwyczajnym. Mowca domaga się, aby nad wnioskami sekcyi prawniczej przejść do porządku dziennego.

Radca Stanisławski sądził, że rzecz należy rozstrzygnąć zasadniczo: czy teatr wydzierżawić, czy prowadzić we własnym zarządzie. Jeżeli będzie uchwalone rozpisanie konkursu, to trzeba prezydenta miasta upoważnić do rokowań z kandydatami, ale trzeba dać także materyał, do tych rokowań prezydentowi potrzebny. Projekt kontraktu dała właśnie sekcyja prawnicza, komisya teatralna także nie omieszkła wypowiedzieć swego zdania w tej sprawie.

W głosowaniu uchwalono, aby wnioski ściśle co do osoby dzierżawcy teatru i kontraktu dzierżawy, przedstawił Radzie prezydent po wysłuchaniu sekcyi prawniczej i komisji teatralnej. Ogólnej natury wniosek referenta sekcyi prawniczej dr. Guńkiewicza również uchwalono.

□ **Jaworów.** Na średniowieczną pocztę narzekają mieszkańcy Jaworowa. Dostali połączenie kolejowe ze światem, lecz przesyłki pocztowe idą przez Sądową Wisznję, o mile odległą, lichym wózkiem pocztowym; a przewozi on miesięcznie zwyż 1.000 pakunków, 3.000 przesyłek wartościowych poleconych, do 250.000 gotówki. Jaworów wysła wiele wyrobów przemysłu ręcznego, jak zabawki, koronki, wyroby plecione i inne. Przesyłki nietylko się niszczą na rozklekotanym wózku pocztowym, lecz wiele rzeczy po drodze ginie. Komisarz dyrekcyi poczt przed pół rokiem obiecał zmianę tych stosunków, niestety dotąd mieszkańcy Jaworowa bezskutecznie oczekują poczty wprost przez Janów.

□ **Borki Wielkie.** Samobójstwo dezertera rosyjskiego. W pobliżkiej wsi Czernielowie Mazowieckim skoczył w tych dniach w zamiarze samobójczym do stawu młody, wykwintnie ubrany mężczyzna. Gdy go wyciągnięto z wody, był już trupem. Z pozostawionego przez denata listu w języku francuskim okazało się, że nazywał się Franciszek Soliski, pochodził ze wsi Kozłowa, gubernii siedleckiej i był dezerterskim rosyjskim. Powodem samobójstwa była tęsknota za żoną i dziećmi.

□ **Grzymałów.** Morderstwo. Na polach gminy Pajówki znaleziono w tych dniach zwłoki tamtejszej wiościanki, Warwary Hucalowej, z poderżniętym gardłem. Sąd w Grzymałowie wdrożył w tej sprawie dochodzenia.

□ **Zakopane.** Zgromadzenie konstituujące towarzystwa „Pomoc Przemysłowa“ odbyło się w piątek 16 bm. Zgromadzenie zagaił przybyły umyślnie ze Lwowa wiceprezes Ligi Przemysłowej, dr. Roger Battaglia, następnie po dyskusji o celach i zadaniach towarzystwa, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano hr. Zamojskiego, wiceprezesami dra Chramca i Macieja Gasienicę, sekretarzem p. H. Hofmana, do wydziału weszli: pp. Marya Bogdańska, Wojciech Brzega, Ciszewski, dr. Chwistkowi, ks. Kaszelewski, Komenziński, Krzeptowski, Pawlica i Tadzjak.

□ **Łusce.** Na polowaniu w Lisowcach, u p. Jakuba Skulskiego, 17 b. m. w ośm strzelb zabito 30 zajęcy. Podczas polowania jeden z myśliwych strzelił, mierząc do zająca na flankę ku właścicielowi dóbr, p. Skulskiemu i wpakował mu nabój sarni w nogę. Rara na szczęście nie jest niebezpieczna.

± **Na wypadek mobilizacyi.** D. 14-go b. m. niektórzy właściciele domów w Warszawie otrzymali od oberpolimajstra wezwania, aby w razie mobilizacyi, przygotowali kwatery dla 50 żołnierzy i stajnie dla pewnej ilości koni.

Gdyby mieszkań nie przygotowano dobrowolnie, oberpolimajster ma prawo zarządzić przymuszone opróżnianie mieszkań, a rzeczy lokatorów poprostu powyrzucać na ulicę.

Łazienki Diany, przy ul. Słowackiego 14 z dawna renomowany zakład kąpielowy, znacznym nakładem zupełnie odnowiony, został na nowo otwarty. Wobec pięknego i wszelkiem wymogom higienicznym odpowiadającego urządzenia, można się spodziewać uznania ze strony publiczności.

Ruch konstytucyjny w Rosyi.

Dzienniki rosyjskie pełne są najsprzeczniejszych wiadomości co do stanowiska cara względem ruchu konstytucyjnego w Rosyi, a tem samem co do przyszłości tego ruchu. Wczoraj w numerze popołudniowym podaliśmy głos paryskiego „Journalu“, że sam Mirski jest za utrzymaniem absolutyzmu, w numerze porannym zanotowaliśmy, iż „Kölnische Zeitung“ rejestruje nadzieje społeczeństwa rosyjskiego, iż manifest z reformami pojawi się na imieniny carskie, które przypadały wczoraj, obecnie notujemy wreszcie co donosi berliński „Local Anzeiger“. Oto zapowiedział on na imieniny carskie komunikat rządowy, wzywający ludność, ażeby ograniczyła swoje wielkie oczekiwania. Tymczasem zaś naczelny zarząd prasowy wydał cyrkularz do dzienników z zakazem pisanja o zgromadzeniach, rozruchach, rewolucjach i wogóle o demonstracjach konstytucyjnych.

Równocześnie berlińska „Post“ donosi z Petersburga mniej więcej zgodnie z telegramem „Journalu“, który wczoraj przytoczyliśmy: Decyzya zapadła. Car odmówił pozwolenia na zmianę istniejącego systemu państwowego. Nastąpiło to po dłuższej konferencji z Mirskim, który zresztą nigdy nie zajmował się planem zaprowadzenia w Rosyi właściwej konstytucyi. Jego program obejmuje tylko reformę administracyjną, o której konieczności zdołano cara przekonać. Reformy Mirskiego zatrzymują nadal autokratyzm jako podstawę porządku państwowego w Rosyi. Jedynie mogą być przyznane następujące punkty: 1. Rozszerzenie organizacyi ziem na Królestwo Polskie. 2. Rozszerzenie kompetencyi ziemstw gubernialnych i okręgowych. 3. Ograniczenie prawa „veto“ i kontroli, jakie mają władze państwowe. 4. Samodzielne mianowanie własnych urzędników przez ziemstwa. 5. Zniesienie postanowień o wydalaniu w drodze administracyjnej. 6. Ustawodawcze zarządzenie, aby wszelkie kary, pozabawiające obywateli praw, były wymierzane przez odnośne sądy. 7. Gwarancya wolności sumienia i wyznań. 8. Rozszerzenie autonomii gminnej miast.

Życzenia w sprawie wolności prasy, stowarzyszania się i zgromadzeń, określono jako nie nadające się do dyskusyi.

Co do motywów, jakie powodowały carem, to dzienniki londyńskie powiadają, iż car użył argumentu, który od dawna mu przedstawiała carowa wdowa, że mianowicie odkąd ma syna, obowiązkiem jego jest pozostawić mu władzę carską nienaruszoną, jak ją sam odziedziczył. W ten sposób narodziny carewiczki miałyby wprost przeciwny skutek na politykę, niż się rozmaici „głęboacy“ mężowie stanu spodziewali.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Moskwa. (Ros. Ag. telegr.). Wczoraj także zebrał się na ulicach wielki tłum ludności pomimo brzydkiej pogody, lecz nie rozwijano sztandarów, ani nie śpiewano pieśni rewolucyjnych. Policja nie dopuściła tłumowi przed mieszkanie generał-gubernatora. Ponieważ mimo kilkakrotnego wezwania demonstranci nie chcieli odejść, przyszło kilka razy do starcia z policją. Policja plazowała szablami, przyczem kilka osób odniosło lekkie rany.

Moskwa. (Ros. Ag. telegr.). Donoszą jeszcze o ostatnich rozruchach ulicznych: Po zaburzeniach w Petersburgu w dniu 11 bm. wszczęto agitację pośród moskiewskich studentów, pomiędzy którymi moskiewscy socjaliści i rewolucyoniści rozpowszechniali odezwę, nawołującą do urzędzenia w dniu 18 i 19 bm. demonstracyi.

Dnia 18 w południe dało się na ulicach śródmieścia zauważyć ożywiony niezwykle ruch. O 2 popoł. zebrał się tysięczny tłum, który śpiewał pieśni rewolucyjne i obnosił wielką chorągiew z wrogiemi dla rządu napisami.

Na policję oddano strzały rewolwerowe. Policja plazując szablami, rozprószyła tłum. Także w innych dzielnicach miasta odbyły się demonstracje. Nie było wypadku poważniejszego zranienia. Po stronie demonstrantów było 9 osób, a wśród policyi 12 osób lekko rannych. Dwaj policyjanci mieli rany postrzałowe. 43 osób, głównych winowajców, aresztowano i będą one odpowiadały przed sądem za naruszenie ustaw karnych. Innych aresztowanych puszczono po ustaniu demonstracyi na wolność.

Wczoraj dnia 19 b. m. usiłowano znów wywołać rozruchy, lecz policja udaremniła je, aresztując przytem 22 osoby.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog, w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kołomyjskiej 28 od 1—5 pop. (1897)

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 7, usuwa się wiosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy t. d. **Masaż twarzy.** Ordynuje od 9—12 i od 3—6.

Laboratorium chemiczne i bakteriologiczne.

Dr. Ant. MIKOLĄSEK

ulica WAŁOWA l. 3, II. p. — Analizy moczu, płwocin, krwi, wina, wody, mleka etc. 9545

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 85

Dr. Leon Rapp

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9—12 i od 3—6 ulica Jagiellońska nr. 7. 1 piętro.

RZYM „Dom Polski“

via Leopardi 17.

Największy wybór najprzedniejszych dywanów po cenach najtańszych bez konkurencyi. Jest to jedynym źródłem zakupu dla wszystkich miłośników dywanów orientalnych. Proszę wstąpić i przekonać się, że tylko w tym sklepie solidnie się obsłużonym zostanie — a unikać domokrażców z dywanami rzekomo perskimi — gdyż ci sprzedają liche towary za drogie pieniądze. Teraz otrzymałem całkiem świeży transport dywanów, wszelkim więc wymogom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić będę mógł.

12116 Z wysokiem poważaniem A. ZUCKER.

Taniej niż wszędzie! Jedyny skład dywanów perskich prawdziwych tylko

w pasażu Mikolaseba u firmy A. ZUCKER.

Smierć Syvetona.

P. Ménard, mąż pasierbicy Syvetona, ogłasza w dzienniku „Temps“ następujące pismo:

„Dzienniki przychylnie Syvetonowi, chcąc za każdą cenę ocalić honor polityka, nie wahają się obrzucać błotem kobiety, mojej żony. Doktor Barnay (szwagier Syvetona) stara się uzasadnić hipotezę o niewiem już jakim wybuchu neurastenii, której Syveton ma być ofiarą. Sędzia śledczy jest poinformowany co do faktów, cytowanych przez dr. Barnaya. Nie, p. Ménard nie jest neurasteniczka; ona raczej była w istocie niewinną ofiarą postępku człowieka, którego pamięć, mimo wszystko chciałem ochronić od hańby. Dziś jednak zmuszają mnie do obrony honoru kobiety, którą powinno się poważać. Oświadczam więc z całym naciskiem: pani Ménard była bierną i grzeczna wyuzdania człowieka godziwego! Proszę o tem pamiętać.“

Mniej więcej to samo, tylko obszerniej, powtórzył p. Ménard w rozmowie z współpracownikiem „Journalu“.

„Doktor Barnay — mówił — nie wahał się przypisać mej żonie neurastenii, której naturalnie Syveton miał być ofiarą!... Dziwny zaiste sposób bronięcia honoru polityka przez zmianę ról i przez uczynienie z kota ofiary! Lecz to już wyjaśniono, a sędzia śledczy jest o wszystkim poinformowany.“

Mimo wszystko zagadkowe słowa p. Ménarda nie rozjaśniają tajemnicy, jak również nie rozjaśnia jej historia Anny Stalmaker, obecnej służącej Ménardów, która służyła przedtem u Syvetonów i również być miała jego ofiarą — w jaki sposób i dlaczego? — nie wiadomo.

„To ona właśnie — mówił p. Ménard — i w okolicznościach, które już podał „Le Journal“, wyjawiała mi całą prawdę... ohydą prawdę.“

Natomiast p. Syveton w rozmowach z ludźmi, którzy zdołali dotrzeć do niej, stara się ciągle bronić pamięci męża.

„Od dwu dni — mówiła — mąż mój był niespokojny, mówił, że jest zmęczony, wyczerpany zniechęcony nawet. Jego przyjaciele polityczni wystawili go na sztych w chwili, gdy wypoliczkował ministra wojny: oskarżyli go, że przez swój postępek ocalił ministerium. Ta zdrada własnych przyjaciół bolała bardzo mego męża, który nie był jeszcze przyzwyczajony do przeciwności życia politycznego. Nagle wczoraj (t. j. w przeddzień zgonu) wieczorem mój zięć p. Ménard przybył do mego męża i zrobił mu scenę z powodu swej żony. Oskarżył mego męża, że nadużył mej córki, że zwał i mój mąż protestował, także. Scena gwałtowna, mimo to p. Ménard nie rzucił słowa. Nazajutrz koło południa, posłałam do niego z nią pomówić, miałam bowiem pewność, że fałszywie obwiniał mego męża.“

„Kiedym powróciła, mój mąż nie był przy śniadaniu, a gdy mu chciałam opowiedzieć mego zięcia, oświadczył mi, że ma robotę i zaczął go pozostawiać samego, a nawet prosił mnie, kogo nie wpuszczając do jego biura. Zastosowa-

Do polowania: Kurtki, Peleryny, Kamasze, Kamizelki, Berlaże,

Z powodu kończącego się sezonu i na Gwiazdke

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

sprzedaje wszelkie towary blawatne i modne jak np. wełny, flanele francuskie, barchany kolor. chustki zimowe, halki gotowe po znacznie niższych cenach. 11627 Z szacunkiem

M. Schwarzwald przedtem Herman Neuweid

Lwów Rynek 1. 23.

do jego życzenia. Kiedy w godzinę potem wszedłem, aby zobaczyć co robi, zastałem go leżącego na ziemi, koło kominka gazowego, którego kurek był otwarty...

Jak wiadomo jednak z telegramów, przed sądzą śledczym pani Syveton zmieniła swe zeznania. Stać się to miało po przedstawieniu jej zeznań p. Ménarda. Miała ona wtedy zawołać:

— A więc niech będzie! Skoro Ménard mówi, to i ja nie mam powodu milczeć — i potwierdziła punkt po punkcie zeznania swego zięcia.

Ale jakiego rodzaju to były zeznania? co było powodem tragedii? — ta tajemnica pozostaje dla publiczności ciągle jeszcze nie rozjaśniona.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.

Paryż. (Tel. wł.) Nacjonalistyczny adwokat Noilham, serdeczny przyjaciel Syvetona i mąż zaufania Ligi patryotycznej potwierdził przed sądem śledczym, że Syveton popełnił samobójstwo.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Zasztyletowanie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś około g. 2 w nocy znaleziono na ul. Krakowskiej na Kazimierzu broczącego w krwi Stanisława Wodeckiego, 26-letniego robotnika z Ludwinowa.

Ugodził go sztyletem w pierś 19-letni Gustaw Horowitz, subjekt fryzjerski, kierowany zazdrością o kobietę.

Wodeckiemu grozi poważne niebezpieczeństwo. W zakładzie fryzjerskim, gdzie Horowitz pracuje, znaleziono za szafą skrawiony sztylet.

Wypadek Tołstoja.

Petersburg. (TBK.) Hrabia Lew Tołstoj upadł wczoraj z konia podczas przejażdżki, lecz nie odniósł przytem wypadku wcale obrażeń.

Persya a Rosya.

Petersburg. (TBK.) Perskie nadzwyczajne poselstwo odjechało wczoraj z powrotem do Konstantynopola.

Burza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmu 28 grudnia ma minister prezydent hr. Tisza jeszcze raz zapelować do opozycji, ażeby walki zaniechała. Jeżeli to nie odniesie skutku, w takim razie 4 lub 5 stycznia 1905 nastąpi rozwiązanie Izby. Tak donoszą dzienniki rządowe. Natomiast opozycja — zdaje się — nie chce wierzyć temu, aby w stanie „ex lex“ Izba została rozwiązana. Mimo to zebrać się ona miała wczoraj na konferencję w celu zastanowienia się nad wyborem.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Jak słyhać komitet wykonawczy opozycji postanowił wydać także manifest do narodu i postawić we wszystkich okręgach kandydatów opozycyjnych i to tylko po jednym, gdzie nie przyszło do walki wyborczej między kandydatami opozycyjnymi.

WOJNA.

Zniszczenie floty rosyjskiej.

Aby dać wyobrażenie o stracie rosyjskiej przez zniszczenie okrętów wojennych, zamkniętych w Porcie Artura, podajemy o nich ogólne daty. Naturalnie bierzemy w rachubę tylko okręty wielkie, a więc pancerniki i krążowniki opancerzone, co do mniejszych bowiem okrętów, krążowników zwykłych, kanonierek i torpedowców, telegramy nie podają dokładnie, jaki je los spotkał. A więc:

„Retwizan“, pancernik I. klasy, zbudowany w roku 1899, długości 114 m., szerokości 22, miał objętości 12.700 tonn i maszyny parowe o sile 16.000 koni. Pancernik jego miał największą grubość 225 mm i pochodził z fabryki Kruppa. Pancernik ten miał 4 działa 305-milimetrowe w wieżach pancernych, opatrzone motorami elektrycznymi, 12 dział 152 mm., 20 dział 76 mm., również tyle 47 mm., wreszcie 6 rur do wyrzucania torped.

Naturalnie cała ta liczba dział jest stracona dla Rosji tylko na morzu, gdyż niewątpliwie oddawna przeniesiono je na lądowe baterie Portu Artura. To samo zastrzeżenie należy postawić i przy innych zniszczonych

okrętach. „Retwizan“, wzorowany na angielskim „Mastic“ tylko jeszcze zmodernizowany, mimo pewnych niedostateczności pancerna na kończynach należał do najlepszych pancerników, jakie istnieją.

„Pereświat“ i „Pobieda“ były pancernikami I-szej klasy tego samego typu, zbliżonego już raczej do krążowników opancerzonych. Długość ich 133 mt. szer. 21 m. 50 cm., objętość 12.674 tonn maszyny o sile 14500 koni, pancernik maksymalnej grubości 230 mt. Uzbrojenie działowe każdego z nich wynosiło: po 4 dział 254 mme w wieżach pancernych 11 dział 152 mm., 20 dział 76 mm., 12 dział 47 mm. i sześć rur do wyrzucania torpedów.

„Sebastopol“ i „Poltawa“, pancerniki I klasy bardzo nowożytnie zbudowane na wzór francuskich a z maszynami angielskimi. Długość 42 metrów, szerokość 21 m. Objętość 12.000 tonn, szybkość 17 węzłów, pancernik stalowy u „Poltawy“ maksymalnej grubości 406 mm. (ale nie ze stali niklowej), zaś u „Sebastopola“ 370 mm.

Działa: cztery 305 milimetrowe w wieżach pancernych, dwanaście 152 mm. szybkostrzelnych, dziesięć 47 mm. i sześć rur torpedowych.

„Bojan“ krążownik opancerzony, zbudowany we Francji, jeden z najdoskonalszych swego typu. Długość 135 intr., szerokość 18 m. Objętość 7.800 tonn, dwie maszyny o sile 16.400 koni, osłona pancerna dochodząca grubości 200 mm. Działa dwa 203 mm., w wieżach pancernych, siedm 152 mm., dwadzieścia 76 mm., dwie rury torpedowe podwodne.

„Pallada“, krążownik opancerzony, długości 124 m., szerokości 13 m. Objętość 6.600 tonn, 3 maszyny o sile 13.000 koni. Osłona pancerna jego dochodzi 152 mm. Działa: siedm szybkostrzelnych 152 mm., dwadzieścia dwa 76 mm., cztery rury torpedowe.

Tokio. (TBK.) Armia oblężnicza pod Portem Artura nadsyła opisy ataków na „Sebastopol“. Dowódca jezo i porucznik Nagakara wywołali swą śmiałością podczas ataków na wymieniony pancernik niesłychany podziw. Jezo zdołał pod osłoną zawiei śnieżnej i burzy dotrzeć na swym torpedowcu tak blisko do „Sebastopola“, że marynarze słyszeli rozmowy Rosyan. Wówczas wysłał Jezo jedną torpedę, a podjechałszy jeszcze bliżej drugą. Wtem granat rosyjski rozrwał bohaterskiego komendanta na kawałki. Porucznik Nagakara z brawurą pospieszył na pomoc znajdującemu się w niebezpieczeństwie torpedowcowi, a choć w jego statek torpedowy ugodziło kilka granatów zdołał uratować na swój pokład zalogę owego torpedowca. Do tych ataków zgłaszało się więcej ochotników, aniżeli można było użyć. Togo odda prawdopodobnie komendę nad blokadą młodszemu generałowi, a sam uda się do Tokio, gdzie cesarz i rodacy przygotowują mu wspaniałe przyjęcie.

Z pola walki w Mandżurii.

Mukden. (TBK.) Ziemne kryjówki obozowiska Rosyan ciągną się na 160-kilometrowej przestrzeni od rzeki Hun do gór, dzielących rzekę Hun od źródeł rzeki Sza. W centrum armii odbywa się nieustanna walka artylerji. Na skrzydłach wynosi oddalenie obu armii mniej więcej 8 do 12 kilometrów. Przestrzeń, dzielącą oba wojska starają się obie strony wypełnić różnemi przeszkodami, któreby uniemożliwiły niepokojenie przez przyjaciela leż zimowych. Sytuacja jest taka sama jak pod Liaojanem. Generał Renenkampf umieścił się na zupełnie niedostępnych wzgórzach. Mimo to musiał toczyć 5-dniowy bój.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Jak donoszą z głównej japońskiej kwatery mandżuryjskiej, w nocy z 17 b. m. odbyły się trzykrotne potyczki straży przednich. Wszędzie odparto Rosyan. Artylerja rosyjska oddała 80 strzałów na będący w posiadaniu Japończyków mos olejowy niedaleko Szaho, lecz bez skutku.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Local Anzeigera“ z głównej kwatery rosyjskiej w Mukdenie donosi, że według wszystkich obliczeń po stronie rosyjskiej, armia japońska w polu już razem z armią pod Portem Artura wynosi zaledwie 330.000 ludzi i 1110 dział. Z tej liczby przypada 219.000 żołnierzy i 816 dział na tzw. armię czynną polową z 110.000 żołnierzy i 318 dział na tzw. armię terytoryalną. Oprócz tego znajduje się w szeregach celem zapelnienia luk znaczna część pospo-

litego ruszenia. W każdym razie armia rosyjska liczy się z faktem, że Japończycy podwyższą swoje siły w polu przynajmniej do pół miliona żołnierzy.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą z Mukden do gazet tutejszych, że w dniu 11 bm. Japończycy nad rzekę Sza przywieźli ciężkie działa oblężnicze najnowszego systemu i ustawili je wzdłuż frontu zachodniego armii rosyjskiej. Te armaty przywieziono do armii japońskiej koleją aż do stacy Sza, poczem je rozłożono na części, przywieziono do pozycji i tam na pozycjach ustawiono.

Z oblężenia Portu Artura.

Łondyn. (Tel. wł.) Dzienniki podają opowiadanie komendanta rosyjskiego Mirenowa, który wykradł się z Portu Artura, wzięwszy poprzednio udział w walce o pagórek 203 metrów w dniu 5 grudnia br., w której to walce został zraniony. Według jego opowiadania, Japończycy rozpoczęli szturm w dniu 28 listopada i prowadzili ten szturm bez przestanku. Darli się na pagórek z niesłychaną zręcznością i zwinnością, mimo, że pagórek jest bardzo stromy i w wielu miejscach pokryty śniegiem. Wskutek tego Japończycy musieli drapać się w górę, nie mogąc wcale strzelać do Rosyan, Rosyane zaś utrzymywali straszny ogień, tak, że Japończycy padali formalnie całemi kompaniami. Wreszcie przyszło już pod wierchoikiem do starcia ręcznego. Rosyane musieli opuścić baterie i cofnąć się, lecz w tej chwili otworzyli ogień na Japończyków sąsiednie forty rosyjskie. Chorągwi japońskie wdrapały się na wierchołek pagórka i zatknął tam sztandar japoński na znak zwycięstwa.

W tej chwili rzucił się na niego olbrzymi podoticer rosyjski, zabił go na miejscu i rozszarpał sztandar na sztuki. Japończycy zabili podoficera rosyjskiego, lecz wnet odparci zostali ogniem działowym sąsiednich fortów rosyjskich. Japończycy poszli do szturm po raz drugi, potem po raz trzeci, za każdym przecież razem musieli się cofać. Podczas trzeciego szturm przy zatkanu chorągwi japońskiej z kolei stawało przy niej 9 Japończyków, każdy z nich przecież upadał zabity kulami rosyjskimi.

Podczas trzeciego szturm wreszcie Japończycy zastosowali manewr, z pomocą którego zmusili Rosyan do ostatecznego cofnięcia się. Mianowicie przynieśli ze sobą mnóstwo drzewa, te zapasy drzewa zapalili, wiatr zaś, który wtedy panował, zwracał cały dym i iskry na pozycje rosyjskie, wskutek czego Rosyane rażeni dymem i iskrami zdecydowali się na opuszczenie pozycji.

Merenow twierdzi, że straty japońskie wynoszą co najmniej 12.000 ludzi, podczas, gdy straty rosyjskie nie dochodzą nawet do 2.000 ludzi. Cały pagórek był literalnie zasłany trupami i rannymi. Japończycy pochowali przez pomyłkę mnóstwo rannych razem z zabitymi.

Łondyn. (Tel. wł.) Według depesz z Tokio pod Portem Artura Japończycy podkopali się wzdłuż frontu północno-wschodniego fortów tak daleko, że pozycje japońskie od pozycji rosyjskich odległe są w niektórych miejscach od 15 do 20 kroków. W Japonii spodziewają się, że flota rosyjska bałtycka cofnie się w razie upadku Portu Artura i na wody wschodnioazjatyckie nie wpłynie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 20 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8.60 do 8.75, pszemica wetermina 8.40 do 8.50. Żyto gotowe 6.60 do 6.75, żyto na termin 6.40 do 6.50. Owies obrotowy gotowy 6.80 do 7.—, Owies obrotowy na terminy 6.50 do 6.75. Jęczmień pastewny 6.50 do 6.80, jęczmień browarniany 7.25 do 7.50. Rżepak 10.50 do 10.75. Lnianka 0.— do 0.—, Groch pastewny 6.80 do 7.00, groch do gotowania 8.50 do 9.50. Wyka 6.75 do 7.—, Bobik 6.80 do 7.25. Hreczka 7.50 do 8.—, Kukurudza nowa 8.75 do 8.90, kukurudza stara 6.50 do 6.75. Chmiel nowy za 56 kilo 230.— do 240.—, chmiel stary za 55 kilo — do —. Koniczyna czerwona 65.— do 80.—, koniczyna biała 55.— do 65, koniczyna szwedzka 60.— do 70.—, Tymotka 24.— do 28.—.

Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do 46.—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32.75 do 33.—.

Tendencja: Jak zwykle przed świętami usposobienie słabsze, a ceny obniżają się.

KSIĘGARNIA POLSKA

Bernarda Połonieckiego

we Lwowie ulica Akademicka liczbą 2, (obok Hotelu George'a) poleca na podarki dla dzieci i młodzieży następujące

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

obrazkowe dla lat 6-cin.	z 17 obrazkami kolorowymi k. 1.30.	Jankowski. Wesoły zwierzy- niec. Wierszyki dla dzieci, książka obrazkowa. Cena zniżona k. 1.60	Or-Ot Mały Sowizdrzał. Książ- ka obrazkowa dla dzieci. Cena zniżona k. 1.20	obrazkowa dla dzieci. Cena zniżona k. 1.20	arkuszowym z 42 obrazkami kolorowymi k. 3.20
małych dzieci. książeczka z 18 obraz- kami kolorowymi k. 1.90	Cioła Jadwiga. Kopciuszek. Śliczna duża książka z 16 rycinami kolorowymi k. 2.40	Jankowski. Za naszym płot- kiem. Wierszyki z obraz- kami. Cena zniżona k. 2	Or-Ot Nasza wioska w obraz- kach z wierszykami. Cena zniżona k. 2	Prażmowska. Trzy niedźwie- dzie. Książka obrazkowa dla dzieci. Cena zniżona k. 1.20	Rygier. Promienne dni. Książ- eczka z 9 pięknymi obraz- kami kolorowymi hal. 80
książka dla dzie- ci z 12 obrazkami arkuszowym z 44 obrazkami kolorow. k. 2.90	Głinski. A, B, C wazzech- światowe, czyli niebyswa jeszcze podróż na około świata, którą Stach odbył, cena zniżona kor. 2	Moje A, B, C. 165 obrazków k. 1.60	Prażmowska. Czerwony kap- turek. Książka obrazkowa dla dzieci. Cena zniżona k. 1.30	Rygier. Co mówią obrazki? Śliczna książeczka z 10 obraz- kami kolorowymi hal. 80	Rygier. Serduska dziecięce Prześliczna książeczka z 8 obrazkami kolorowymi h. 80
książeczka z 17 obraz- kami kolorowymi k. 1.30	Głinski. Cudowny świat zwierząt dla grzecznej dzie- ci. Cena zniżona k. 2	Ogród zoologiczny k. 2.—	Prażmowska. Fraszki i grasz- ki. Książka obrazkowa dla dzieci. Cena zniżona k. 1.80	Rygier. Nasze dzieci. Książ- eczka z 8 pięknymi obraz- kami kolorowymi hal. 80	Rygier. Szczęśliwe chwile naszych dzieci. Piękna duża książka w formacie arkuszowym, z 42 obrazka- mi kolorowymi k. 3.20
Bratek. Powiedz mi bajec- kę! Piękna książeczka		Or-Ot. Ach! Jaka książecz- ka. Zabawno wierszyki dla małych dzieci. Cena zniżona k. 2	Prażmowska. Ptaszki, książka	Duża książka w formacie	12221

12076

A. Gudiensa następcy

Włód. Hotel Europejsk

NIESZKOWSKI i SOŁTYS

sprzedają z powodu kończącego się sezonu

Barchany po cenach fabrycznych
od 20 ct. za metr.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 20 grudnia 1904.

ZASZUMI LAS

sztuka współczesna w 5 aktach przez JÓZEFA MASKOFFA
O S O B Y:Grzegorzewski
Leon Morski
Pułkownik Montalembert
Julius Kręcki
Chodzik
Farbach
Barumzweig
Kwiciński
Jaskrzyński
Stroński
Abel
Hornicki
Krzywicki
Profesor Jusien
Syn konsierki
Wilhelminka
Mazia
Jaskulska
Koleżanka Rwecka
Koleżanka Rosenberg
Pierwszy robotnik
Drugi robotnik
Trzeci robotnik
Pierwszy student moskal
Drugi student moskalp. Solski
p. Adwentowicz
p. Węgrzyn
p. Kłiszewski
p. Roman
p. Nowacki
p. Hierowski
p. Feldman
p. Malski
p. Chmieliński
p. Lenczewski
p. Recheński
p. Edmiński
p. Bielecki
pna Jankowska
pni Solska
pni Oginińska
pni Węgrzynowa
pna Lenska
pna Stawińska
p. Brzozowski
p. Czaki
p. Sowiński
p. Rasiński
p. Orski

Studentki — studentki.

Rzecz dzieje się w Paryżu w Quartier Latin.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począz-
szy od 16 do 31 grudnia 1904 r.
Wspaniały program: Smieli Lewies, prawdziwi kapitanowie
wojny boersko-angielskiej; Trupa Reichlmair, jeden dzień
w Alpach; Maks Waldau, król imitatorów dam; Alecz
Domokiesia, wesoła jednoaktówka; Trupa Constanco, akro-
baci salonowi; Didur II., basista; Emerich i Cesaro, akt na
drabinie; Claire Schenk, międzynarodowa subretka; Bioskop
Oesera. 12067

Panoptikum i Muzeum 12068

anatomiczne, patologiczne, embryologiczne i etnograficzne
w gmachu hr. SKARBKA (brama 5). Otwarte cały dzień do
godz. 10 wiecz. — Wstęp 20 ct. — Dzieci płać połowę.
Co wtorku muzeum od godz. 1 do 6 otwarte dla pań.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.
codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o go-
dzinie 9 wieczór. 11643

DEPENDANCE

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmałości.
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2
nowe sensacyjne komedye. 11642

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki woj-
skowej. — Wstęp wolny. 11644

Bajecznietańcio!

**SAMOWARY** oryginalne ro-
syjskie w wielkim wyborze!
1 szklanka do wody z białego
szkła, pierwszej sorty tylko
4 1/2 ct., tuzin 54 ct.
1 szklanka do wody z pas-
kiem mat. 6 ct., tuzin 72 ct.
1 kieliszek do wina 12 cent.,
tuzin 144.
1 kieliszek do wódki 9 cent.
tuzin 108.
1 kawałka do wody 35 ct.
1 garnitur kompotowy na 6
osób tylko 1 35.
1 serwis do herbaty na 6 osób
tylko 2 60.
1 serwis szklany na 6 osób
tylko 1 90.
1 kompletny serwis porcelan-
owy, stołowy, biały na 6
osób tylko 1 45.
1 kompletny serwis porcelan-
owy, stołowy, biały na 6
osób tylko 6 80.Powyższe przedmioty nabywać
można w powszech. z tano-
ści i dobroci znanem źródle
dla porcelany i szkła t. j.
w handlu

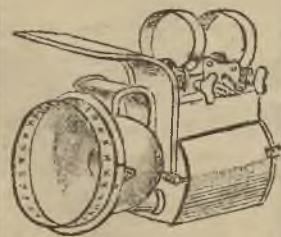
K. Lewickiego

ck. nadwornego dostawcy
Lwów, plac Maryacki 10
(dawniej ul. Trybunalska).
UWAGA: Handel mój przy
ulicy Trybunalskiej został
zupełnie zwinęty i przenie-
siony do nowego lokalu
przy placu Maryackim!
1155672 centy. Cetnar salo-
nowego węgla kamiennego
z pierwszorzędnymi ko-
palniami z odstawą do domu po-
leca Leon Landau, Gródecka
29. 11501Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów, Lwów
ul. Jagiellońska 2, l. p. (9905)

Cel osiągnięty!

Acetylenowa

latarnia dyszlowa

Żaden z systemów kro-
powych!(Odnaczone nagrodami
państwowymi.)

Cena sztuki kor. 56.

Dostarczamy również
praktycznych latarni rę-
cznych jak w ogóle latarni
do jakiegokolwiek
celu. Także komplet-
nych urządzeń do oświe-
tlen. gazem acetylenow.
i wszelkich przyborów
do tegoż w paczkach po
1, 5, 10, 50, 100 kilo po
najniższych cenach.
Ilustrow. cenniki darmo
i opłatnie!Hera-Prometheus-To-
warzystwo akcyjne dla
karbidu i acetylenu
Wiedeń, II., Rothen
Sternegasse 22. 12070Szampan Delbeck 7889
Skład główny: JAN LUDWIG, Lwów.

Najpiękniejszy podarek gwiazdkowy, zarazem

„Ozdoba każdego pokoju“

Z okazji zwinienia fabryki powiodło mi się nabyć 8000
dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i
6.000 lambrekiniów (do okien) tak tania, że jestem
w możności wspaniały

Dywan ścienny z sznili

z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych
kolorach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, prze-
słizne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw,
jeleni, wielbłąd, kwiaty etc.

po złr. 2 50 za pobraniem rozsyłać.

Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wil-
gotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wil-
gość go nie przebieje.LAMBREKINY (Fensterhütten) z sznili grubo
tkane, w trwałych barwach, 125 cm. szerokości.
145 cm. długości, z obu stron jednakowe zupeł-
nie, tylko złr. 2 30, jak długo zapas starczy.

Piękne dywaniki przed łóżka

tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski i on wysyłki towarów

JULIUSZ HOITASCH. Göding

Nr. 69 (Morawia) 11828

Setki podziękowań i powtórných zamówień do
przejrzenia Towar który się nie podobą, przyjmujemy
napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy. 11828Wysyłka wybornych czeskich instrumentów
po najniższych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupuje się najtaniej.

W edług moich warunków rozsyłki zamawiający nie naraża się na za-
dne ryzyko, ponieważ zamiana jest dopuszczalną lub
też pieniądze się zwraca.Skrzypce do nauki już po złr. 2 40, 3—
3 50, 4—, 5—, 6— skrzypce koncertowe po złr.
7—, 8—, 10—, 12—. Skrzypce dla orkiestry,
silne w tonie złr. 14—, 18—, 20—. Skrzypce so-
lowe złr. 25—, 30—, 40—, 60—, 80—. Smyczki
do skrzypiec po ct. 50, 60, 80, złr. 1—, 1 50, 2—
i wyżej. Pikoliny i flety w staranem wykonaniu
po ct. 50, 60, złr. 1—, 1 50, 2— i wyżej. Klarauty
najlepszej jakości po złr. 4 50, 5—, 6—, 7— i wyżej.
Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem przesłaniem
należności przez „Erzgebirgisches Musik-
waren-Versandthaus“

Hanns Konrad

w Brlix Nr. 1194 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 800 rysunkami przesyłamy na
żądanie każdemu darmo i opłatnie. 10951

„KAWIARNIA ROYAL“

(naprzeciw teatru miejskiego)

została po zupełnem odnowieniu
napowrót otwartą.Polecając łaskawym względem Szan. P. T. Pu-
bliczności moje nowe przedsiębiorstwo, starać się
będę wszelkim najwybredniejszym wymogom mych
Szan. P. T. Gości zadość uczynić.

Z głębokim szacunkiem

Zygmunt Baran.

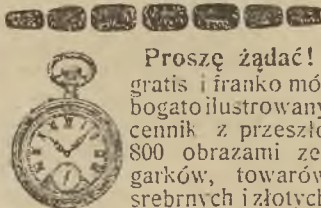
12177



Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampille
kancelaryjne i metalowe i wszel-
kie grawury na różnych me-
talach po najumiarkowańszych
cenach. Cenniki na żądanie
gratis i franko. 4074

Proszę żądać!

gratis i franko mój
bogato ilustrowany
cennik z przeszło
800 obrazami ze-
garków, towarów
srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brlix nr. 1193 (Czechy).Prawdziwy nikłowy anker-re-
mont. wraz z łańcuszkiem złr.
2 25, 3 sztuki złr. 6 50. Żadne
ryzyko! Wolna zamiana lub
zwrot pieniędzy. 12090

Reumatyzm - Gościec - Nerwobóle

i t. p. cierpienia usuwa w bardzo krótkim czasie
przez pp. lekarzy polecany znakomity środek,
zwany

„Antirheumaticum“

Cena flakonu 2 kor. 11833

Jedyny skład wysyłkowy

SZYMON HAY

aptekarz, c. i k. dostawca nadworny — LWÓW.

MATKI

dawajcie niemowlętom i dzieciom w latach rozwoju
przy anemii, skrofalach, krzywicy, braku apetytu,
ksztuścu, trzy razy na dzień łyżkę stołową

JANA HOFFA

pożywienia z ekstraktu słodowego

na szklankę mleka, kakao Candol, maki, kleiku owsia-
nego i t. d.

Na składzie w aptekach i drogeriach.

1904: Wielki złoty medal.

Zakłady wyrobu środków odżywczych

12097

Jan Hoff, Stadlau.

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w ka-
żdym położeniu idący 18 cm. wysoki,
dobrej konstrukcji, nadający się do
ciągłej służby z 3-letn. pisemną gwa-
rancją za dobry i dokładny chód.
Cena złr. 1 45, 3 sztuki złr. 4, z tar-
czą wieczór świecącą 1 65, 3 szt. 4 50.
Żadne ryzyko! Wolna zamiana
lub zwrot pieniędzy.Wysyłka za
zaliczką przez
Pierwszej fabryki w Brlix Nr. 1401
(Czechy).Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunkami zega-
rów, towarów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie
gratis i franco. 11919

Boncegnio

naturalne źródło żelaziste zawierające
arszenik znane jako stacya kumatyczna
już od r. 1858. 4144Używane są z najlepszym skutkiem przez cały rok, tak-
że jako kuracje domowe we wszystkich krajach zaleca-
ne są przez wielu wybitnych lekarzy przy niedokrew-
ności, chlorozie, słabościach krwi i malarii, cierpie-
niach nerwowych, skórnych i słabościach kobiecych.
Do nabycia w aptekach.

Ogłoszenie licytacji.

Niniejszem rozpisuje się ponowną licytację na po-
łów ryb w stawie w Woli Dobrostańskiej. Termin przed-
kładania ofert upływa z dniem 30 grudnia b. r. Blizszy
wskazówek udzieli Zarząd miejskiego Zakładu wodo-
ciągowego. 12200

HERBATA

marka

GLOBUS

przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność
i siłę wszystkie inne a szczególnie rosyjskie
herbaty. 9205

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach.
— Wszędzie do nabycia. —

Zarząd winnic

Gönterer 9995

w Siklos obok Villany,

połudn. Węgry, wysyła po-
cząwszy od dnia dzisiejszego
wieloletnie zbiory własnych
winnic, także i w częściowej
sprzedaży i dostarcza na pró-
bę za pobraniem w 4 litrow
oplatanych butelkach, opła-
tnie, wraz z flaszkami: czer-
wone gabinetowe lub białe
Riesling po 3 złr. Ruster Aus-
bruch, słodkie po 4 złr., to-
kajski masłacz po 10 złr.
Szamorodny 5 złr., Sliwowiec
stara wyborna złr. 5 50, wódkę
Treber 5 złr., Koniak własne-
go pędzenia, stary złr. 8—.
Cenniki dla większych do-
staw darmo. Dzielną zastępcę
wszędzie zostaną przyjęci.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych
leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilinskiej,
Gieszhüblerskiej, Selterkiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Kissingen, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową,
żelazistą, kwasną, oraz ner-
malne wody mineralne z pro-
piu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogeriach.
Główny skład we Lwowie w apt.
L. Wewiorskiego, Halicka 1.

Wydawanie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udzielania Admistracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazania kwitu na inserat.
Zgłoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „korespondentki inseratowe”: nabywać je można we wszystkich biurach dziennikowych i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Admistr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Berlitz School
— Instytut nauki języków —
ul. 3. Maja 2
w St. Louis 1904. otrzymał
GRAND PRIX, wielką nagrodę.
11607

3 miesięczny kurs szycia
i kroju damskiego, francuskiego i angielskiego urzędująca Pracownia sukni A. Tu-
reckiego ul. Akademicka 1.
14, byłego profesora kroju
w Paryżu. 12079

Rodzice, nauczyciele, wychowawcy, zanim zaczną z dziećmi naukę czytania, winni przeczytać książkę Adama Szymańskiego: **Najlepszy elementarz świata** (polski) 35 wiel. 8-ki. Nabywający wprost w redakcji „Reformy szkolnej” Kraków ul. Zybkiewicza 7, II. p. placę 1 koronę i nie ponoszą kosztów przesyłki. 12182

Filozof (IV.) izr. poszukuje tekstu na wsi. „Pedagog” poste-restante, Lwów. 12183

Poszukuję nauczycielki łagodnego usposobienia do dziewczynki siedmioletniej. — Pensja 20 koron i utrzymanie, z muzyką mają pierwszeństwo. Adres: Małcki Hliboka Bukowina. 12191

Posady poszukiwane

Prywatna nauczycielka mogąca pochlubić się dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. D. Tarnopol. 12123

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje posady. Bliższych informacji udziela aptekarz Oberlaender w Haliczu. 12051

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu poszukuje posady ogrodnika. K. W. Pruchnik, p-r. 12052

Ekonom bezdzietny z długoletnią praktyką w większych i skarbach, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryę od 1 stycznia lub 1 lutego b. r. Wymagania skromne, obecnie na posadzie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: T. G. Kołomyja, poste-restante. 11983

100 koron za wyrobienie dyurnum. Zgłoszenia „Maryan” Admin. Słowa pol. 12186

Oskar Adler, asystent, apteka Dursta, Brzeżany, poszukuje natychmiast posady, ewentualnie zastępcy. 12195

Asystent pocztowy zamieni miejsce służbowe z kolegą stacyonowanym w jednym z większych miast Galicji. Zgłoszenia pod „Asystent” Tarnobrzeg. 12197

Leśniczy egzaminowany z kaucją, biegły w swoim zawodzie, poszukuje posady. Zgłoszenia „Leśniczy” biuro Sokołowskiego. 12263

Posady zaofiarowane

Do sprzedaży książek i gazet na prowincji poszukuje się zdolnego człowieka z kaucją. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod lit. H. S. A. 12141

Pomocnika zdolnego w językach polskim i niemieckim w słowie i piśmie przyjmie zaraz Kęcka Fabryka sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 10896

W aptecce w Strzyżowie będzie z dniem 5 stycznia 1905 miejsce wolne dla magistra farmacji. P. T. pp. magistrów farmacji rezydujących na posadę, zechcą się zgłosić do zarządu tej apteki. 12206

Zdolnego technika z praktyką biurową do wykonywania projektów, szczegółów, kosztorysów, obznajomionego z administracją, przyjmie zaraz. Ulam, budowniczy, Sykstuska 26. 12159

Drukarnia Arvaya w Rzeszowie poszukuje maszynisty starszego do Sieglowskiej maszyny, który także umie składać. 12187

Młodszy pomocnik handlowy i uczeń do praktyki z lepszego domu, znajdują natychmiast umieszczenie w handlu galanterijno-drobiażowym Swaryczewskiego w Tarnopolu. 12189

Restauracja Kasyna urzędniczego w Kolbuszowej potrzebuje kucharza lub kucharki która by się znała troszkę na robieniu ciastek. Podania wnoszą należy do Zarządu restauracyjnego Kasyna urzędniczego w Kolbuszowej. 11433

Pierwszorządny Instytut światowej miary poszukuje inteligentnego, dobrze wychowanego

Młodego człowieka z dobrej rodziny, któremu, w razie nadania się otworzy się widoki na świetną karierę. Oferty pod „Zdolny i Wytrwały” do Admin. „Słowa Polsk.” 9569

Do przyjmowania ubezpieczeń dla dzieci

według nowej taryfy, bez oględzin lekarskich i dla działu życiowego przyjmuje się zdolne i inteligentne osoby jako stałych zastępców pod korzystnymi warunkami we Lwowie i na prowincji. Do podróży udziela się osobne wynagrodzenie.

Oferty tylko pisemne z podaniem wieku i zatrudnienia do Towarzystwa ubezpieczeń „GLOBUS” we Lwowie, plac Kapitulny 3. 9561

Drukarnia Taubera, Lwów, Pasaż Hausmana, przyjmie natychmiast rutynowanego zecerę akcydensowego. 12201

Poszukuje się starszej kobiety uła chorej pani na czas od 1 lutego 1905 r. Zgłoszenia „Izraelitka” do Admistracji „Słowa Polskiego”. 12199

Wyseki poboczny dochód dla osób każdego stanu, posiadających liczne znajomości. Zgłosz. pod O. P. 350 do działu ogłosz. Beyer C-o. Mannheim (Baden). 12204

Drogeria Reizesa w Stanisławowie poszukuje natychmiast zdolnego współpracownika. 12205

Nowy duży cennik aparatów fotograficznych posyła gratis i franco Brodowski, Lwów, pl. Halicki 14. 12207

Tokarz zdolny, potrzebny na stałe, zgłoszenia fabryka Rogowski Głowiński Aseńko Tarnopol. 12139

Artykuły spożywcze

Tania kawa

5 kg. za pobraniem opłatnie:
Bourbon „ 11-
Salwador „ 12-
Pórtoriko „ 13-
Guatemala „ 14-
Meksiko „ 15-
Ceylon „ 16-
Jawa „ 13-
Jawa złota „ 15-
Mocca „ 13-
Mocca arabska „ 18-
Dostawca kawy:
Karol Kulik
Praga (Czechy).

Najświeższe masło 65 ct. funt w Pasażu Mikolascha. 12181

Powidła z jabłek i gruszek (marmolada) i suszone owoce obierane po cenie 70 do 80 hal. za klg. oraz świeże jabłka po 10 do 15 kor. za 50 klg. z opakowaniem dostać można w zarządzie gospodarczym lecznicy dr. Tarnawskiego w Koszowie za Kołomyją. 12196

Miód pszczołny świeży (lipcowy, tegoroczny) patokę, kuracyno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 7 koron. — Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce 11502

56 et Tylko pół kila masła dworskiego w handlu ul. Halicka 3. 11922

Stary WOHL

poleca HERBATĘ znakomitej dobroci, Pasaż Hausmana 1. 3. 11066

Oszczędne Panie używają do pieczenia niezrównanego w dobroci, skutku i czystości proszku drożdżowego, paczka 3 ct., wystarcza do pół kila maki. Najtańsza drogeria Menkesa, ul. Kaźmierzowska 19. 11533

Ryby

codziennie, świeżo łowione dostarczam ku zadowoleniu franko za zaliczką karpie, liny, szczupaki po 2 kor. za kilo. Leszcze po 1-80 kor. za kilo. J. Kwastel, Podwołoczyska. Proszę na święta wcześniej zamówić. 12165

Rydzę kiszony w 5 klg. fasieczkach po 4 kor. wysła apteka w Brzostku. 12053

Na Święta!

OWOCY po najniższych cenach. Wina i miody owocowe oraz wszelkie przetwory z owoców do użytku kuchennego — poleca

DOM OGRODNICZY
BRACI DROBNERÓW
Lwów, ul. Akademicka 14. 12050

Miód pszczołny (lipcowy) patoka leczniczy deserowy z gwarancją za prawdziwość jakości wysła w 5 kg. blaszankach po 6 kor. opłatnie J. Menczer w Mikulinach. 11289

20 procent taniej, niż wszędzie, poleca żywe ryby, różnego gatunku codziennie świeże, handel towarami korzennymi i delikatnymi. A. J. Mund Lwów, Trybunalska 6. 12164

30 wagonów kartofli imparatorów loco Buczacze jeszcze do odstąpienia. Obecny brak mrozów sprzyja transportowi. Upraszam podać cenę pod adresem: Folwark Hupało p. Ossowce. 12202

Na Święta
poleca znany z taniości
handel korzenny i główny skład
masła, jaj i serów
po najtańszych cenach
Masło faskowe
funt 52 et. 12163
Rubin Buchstab
ul. Krakowska 1. 25.

Żywe Ryby

są zawsze do nabycia w znany handlu korzennym
Wilheima Friedmana
ulica Akademicka 1. 24
oraz wszelkie towary święteczne po najtańszych cenach.
Wielki wybór masła i jaj. 12185

Kunne i sprzedaz

Nowości galanterijne z bronzu, skóry, drzewa szkła i porcelany poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński** we Lwowie przy pl. Maryackim. 11938

2000 mundurów studentów bardzo eleganckich poleca najtaniej Marek, Sykstuska 29. 11747

Do sprzedania. Parnik kompletny, składający się z kotła parowego, stojącego, z rurami „Fielda” na 4 atmosfery, parnika „Heuze” na 11 hektol. iniektora, pompy ssąco tłocznej i całego urządzenia. Aparaty są mało używane i w dobrym stanie główne wentyle nowe. Bliższych informacji udziela Zarząd dóbr Żydaczów poczta Żydaczów. 12153

Fortepiany przegrane do dobrych fabryk tanio sprzedaje Kubessa, Rynek 1. 17. 12190

500 oszczędza się przez 10 samodzielne sporządzanie znakomitych stołowych i deserowych likierów w sposób pojedynczy na zimno zapomocą esencji likierowych „Monopol”. Główny skład w drogerii Menkesa, Lwów, ul. Kaźmierzowska 19. 11990

Magazyn Schayerów
w dawnym lokalu przy ulicy Karola Ludwika 3.
Zupełna wysprzedaż towarów bławatnych i konfekcji „miskiej” itp. po znacznie niższych cenach.

Nowy lokal znajduje się przy ul. Akademickiej 5, naprzeciw hotelu George’a. 11639

Nowe Singera maszyny do szycia, Rowery po najtańszych cenach poleca
Skład fabryczny RUNDKIN
Wiedeń IX. 1.
Bogato ilustr. cennik darmo. 11893

Pianino pierwszorządnej firmy tanio sprzedam Karol Marecki, Batorego 1. 34. 12209

Fortepian krótki, krzyżowy, zagraniczny tanio sprzedam możliwa zamiana ul. Blacharska 2, Woynarowicz. 9570

Interesy handlowe

Restauracja w Hotelu podolskim w Tarnopolu z powodu wielkich zajęć jest do wydzierżawienia. Zarząd. 12046

Adwokacka kancelarya do objęcia w mieście obwodowym Galicji wschodniej, przynosząca rocznie przeciętnie 20.000 kor.; odstąpienie jedynie z powodów rodzinnych warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia adresować do Admin. Słowa polskiego dla dr. Władysława Z. 12031

Z powodu powiększenia gorzelni jest natychmiast do sprzedania w dobrym stanie utrzymywane: 1) używana maszyna parowa jednocylindrowa z sterunkiem Riedera z Pragi o sile 45 koni i 2) kocioł parowy z dwoma rurami płomieniennymi 1 jednym bulierem 36 m² powierzchni. Maszyny w ruchu oglądać można do dnia 1 stycznia 1905. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Strupków p. Ottynia. 12136

Ochroniaj kabi te!
Książkę wysokiej wagi dla każdej kobiety i rodziny piera lekarza chorób kobiecych dr. Hartmanna — rozsyła dyskretnie za 90 hal. w markach poczt. pani Anna Reichler. Drezno A 18. 11729

Kto wyrobi urzędnikowi X. rangi za poręką i kondyktem 5.000 kor. pożyczki spłacalnej w 15 latach? Oferty pod „J. G.” Kraków, poste restante. 12198

100 koron temu, kto mi pomoże do ukończenia praktyki aptekarskiej. Zgłoszenia adresować dla P. 100 do Admin. Słowa pol. 12192

Niżej cen fabrycznych

wysprzedaż:
Portiery, Firanki i Story tiulowe, koronkowe i gazowe
Dywany salonowe i do wysłaniania pokoi.
A. KRZYSZTOFOWICZ
Hotel George’a.

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, przyrządzania likierów, dziełko w drugim wydaniu autorki „Praktycznej kuchni” **Róży Makarewicz** znajduje się w księgarniach lub u autorki we Lwowie przy ulicy Cichej 1. 1. Cena „Praktycznej kuchni” 4 kor. zaś 335 recept 2 kor. 11810

Najznakomitsze

są wprzód i w tył
szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalu Victoria**
Maszyny do szycia. Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 10035

Otyłość usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thiele’go „Herbata na zeschuplenie”. — (Najpoehlebniejsze świadectwa). **Pakiet kor. 2** zagranicę kor. 250. woln. za pobran. d. d. Apteka Zygmunta Ruckera pod srebrnym orłem, Lwów 11323

Praktyczna Kuchnia

podręcznik dla gospodyń przez **MAKAREWICZOWĄ**
Książka ta zawierająca 541 stron, zaopatrzona drzeworytami, pod względem ilości i praktyczności przepisów przewyższa wszystkie wydane dotychczas dzieła kucharskie. Jest to prawdziwy skarb dla gospodyń tak na wsi jak i w mieście.
Wydana nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. — Cena egz. opraw. 4 kor., z przes. poczt. 455 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 11635

Kupię martwy inwentarz: wozy, plugi, brony w dobrym stanie. Zgłoszenia L. D. 54 poste-restante, Lwów. Młyn konny (do kieratu) miele w godzinie około 100 klg. zboża, kamienie słazkie 60 cm. średnicy, b. mało używany tanio do nabycia. Zarząd dóbr Brusno Nowe p. w. m. 12208

W Jaśle jest do sprzedania za cenę wartości bardzo korzystnie położony plac budowlany. Korzystne warunki spłat. Łaskawe oferty pod „E. H.” adresować do Admin. Słowa pol. 12174

Jaremeze. Willa Dobosz, radcy Waltera, tanio na sprzedaż. Wiadomość: Szczerec lub Lwów, handel papieru Hawranka. 12184

Poczta Brzesko 12 do zamiany za pocztę I klasy z realnością do nabycia. Zgłoszenia poczta Brzesko. 12210

Mieszkania i sklepy

Pension Exquisite Lwów, Chorażczyzna 19, II. p. III. schody, Pokoje elegancko urządzone z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. 11522

Do najęcia pokój z przedpokojem zaraz ul. Kopernika 50. 12172

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy radykalnie 79

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

12.000 koron pożyczki udzieli na drugą hipotekę realności lwowskiej na lat kilka. Sprzedam kilka reftownych kamienic. Zamienię folwark za kamienicę, ewentualnie dopłacę gotówką. Dom komisowy „Merkury” Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 12117

Walczki i kit do okien Tran rybi do picia Masę francuską Lakier bursztynowy Wosk i szczotki do froterowania Wyborne mydełka oraz wszelkie artykuły domowo-gospodarcze poleca najtaniej

Wolf Czopp
nast. L. CZOPP
skład farb i materiałów Lwów Żółkiewska 1. 2. 11711

2 i 15 stycznia najbliższe 2 ciągnięcia!

1 los aust. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów
1 los węg. „	K. 40.000, 20.000	15 ciągnięć
1 los włoski „	Lr. 20.000, 35.000	w roku,
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	Raty
1 los Serbski tytoniowy	(Fr. 100.000	po 7 kor.
1 los Jó-sziv (dob. serca)	(25.000, 75.000	miesięcznie.
	K. 30.000, 20.000	

Polecamy powyższą grupę losów w 32 ratach po koron 7. Prawo gry **natychmiast** po złożeniu 1 raty. Gazeta i ceki darmo. 12042

Rohatyn i Ulam. Dom bankowy, Lwów, ul. Sykstuska 8.

1 los m. Krakowa	Cena k. 180, 31 rat	Rocznie 7
1 „ węgier. czerw. krzyża	po 6 k.	Pierwsza ciągn. Najbl.
1 „ węgierski Bazylika	łącznie z aseku-	już 2 stycz.
1 „ Jó-sziv (dob. serca)	racją kor. 11.	Raty po 6 k.

Cena 180 Kor. (31 rat po 6 k.) Prawo gry już po złożeniu pierwszej raty do której należy dołączyć na ubezpieczenie losu Krakowskiego. Za gazetę losowań, ceki i kalendarz bankowy nic nie liczymy.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

Wydawca

Wódki Łańcuckie

Na święta należy zaopatrzyć się w słynne wódki łańcuckie.

do nabycia we wszystkich
pierzwszoręd. handlach.
Żytniówkę prawdziwą (pod gwaranc.)
Ratafię, Rosolisy, Likiera etc. poleca:
Rafinerya spirytusu
uprzyw. Fabryka wódek
Eksc. Romana hr. Potockiego
w Łańcucie. 11910

Ceniki
oplatnie

Przedtem 8 obecnie 5 kor.

odsłamy za nadesłaniem
lub za zaliczką

5 koron 200 sztuk 5 koron
Kalendarz blokowy na r. 1905
1 sztuka, Kasetka met. piór
różnych 100 szt., Album sece-
syjny 1 szt., Kasetka papieru
listowego „Voyage“ 20 sztuk,
Książka z obrazkami i wier-
szykami 1 szt., Kosz ażurowy
ścienny 1 szt., Pudełko farb
akwarelowych 16 szt., Flaszecz-
ka oryg. perfum franc. 1 szt.,
Szczyrtek 1 szt., Portmonetka
1 szt., Mydełko toaletowe 1,
Szopka gotowa 1 szt., Piórnik
z linijką 1 szt., Pudełko kre-
dek kolorowych 6 szt., Notes
płócienny 1 szt., Wzorki do
rysowania 12 szt., Rączka me-
talowa składana z ołówk. 1 szt.,
Arkusze odbijane najlepszych
28 szt., Balonik 1 szt., Kartki
świąteczne kolorowe 5 sztuk.

Razem 200 sztuk.

Nadto dodajemy gratis 10
kart artystycznych.

Kompletne K. 2-50
urządzenie

jako: drzewka

Nici złote, srebrne, irysowe
i miedziane, gwiazdy, ko-
mety — ozdoby fantazyjne
girlandy, sznury brylantowe,
śnieg asbestowy, lichtarzyki,
świeczki, anioły etc. Serya
podwójna 4 korony.

Zamawiający obiedwie paczki
razem otrzymuje franco!
12066 u firmy

E. Czapliński i Ska

Kraków — Szewska 1

Magazyn przyborów piśme-
nych, galanterii i religijnych.

Największy wybór: obrazów
św., figur, krzyży, kropielniczek,
książek do nabożeństwa etc.
Kalendarze na r. 1905.

Bilety wizytowe od 50 ct. za
— 100 sztuk —

Najtańsza oprawa w ramy
Kartki z widokami od 1 ct
wyżej.

Dr. JAN S. ZUBRZYCKI 12188
(architekt cywilny)

Zwieźła Historia Sztuki

Kraków

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej



Warszawski magazyn
i PRACOWNIA OBUWIA
damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe jak
również zamówienia wykony-
wa starannie i szybko podług
najświeższych fasonów.

Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania
Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji
załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę.
Z poważaniem 11274

J. Wojciechowski szewc z Warszawy
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw we Lwowie,
istniejące od roku 1854 ze znaną w całym kraju
firmą, ze swej rzetelności i dobroci, rocznym obro-
tem 200.000 koron, dające minimum 8 procent czystego zys-
ku jest pod przystępnymi warunkami do wydzierżawienia
lub do odsprzedaży.
Bliższą wiadomość udzieli P. W. 47 Borysław. Pos te
restante. 11894

Jak
damy
pętać!

11950
Wysoce interesująca bro-
szura z 6-ma niezawod-
nymi próbkami, pod dy-
skrecją i opłatnie
za nadesłaniem kor. 2
— w znaczkach poczt-
owych przez:

M. FEITH,
Wiedeń VI.

Mariahilferstrasse 45.



SKÓRY
przepyszną imitację
jako jedyne racjonalne
OBICIE
na meble i siedzenia
powozowe, w kolorach
modnych, poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie. 9014

Wystawa paryska 1900: „Grand Prix“. Największe uznanie.

Prawdziwe
tylko
z zna-
kiem
1860.
T.P.A.P.M.
C. ПЕТЕРБУРГЪ.

Petersburskie
KALOSZE
Obuwie do śniegu, Storm Slippers.
Dzienna produkcja fabryki
40.000 par!

11174

Jedyni kontrahenci: MESSTORFF, BEHN & Co., Wiedeń, I.
Drobna sprzedaż we wszystkich lepszych handlach obuwia, towarów gumowych i modnych.

Jako praktyczny podarunek na Gwiazdkę
poleca 12080

Kapelusze

— po znaczenie niższych cenach —
Magazyn mód A. SZALKIEWICZ
Lwów, plac Maryacki 1. 10.

Fr. Barański.

W dzień Bożego Narodzenia. Koledy.

Układ na fortepian i do śpiewu. Część I. Muzyka. Część II. Słowa.

Cena K. 2. Karton K. 2-60, z przesyłką pod opaską o 45 hal. drożej.

Niniejszy zbiór koled jest jedynym w swoim rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni
Zawiera muzykę do 50 melodii oraz tekst 67 koled.

Nakład Księgarni Polskiej B. Polonieckiego
we Lwowie ul. Akademicka 2A. 11589

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

L. pr. 1416/04.

Lwów 10 grudnia 1904.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu kr. st. miasta Lwowa rozpisuje
niniejszem konkurs na sześć posad praktykantów rachunko-
wych dla Izby obrachunkowej miejskiej i Kasy miejskiej
z adjutem rocznych 1200 kor. jedna posada, zaś pięć posad
z adjutem po 1000 koron.

Ubiegający się o tą posadę winni wykazać:

- 1) metrykę chrztu, że liczą najmniej 18, a nie więcej
jak lat 40;
- 2) że są obywatelami państwa austriackiego;
- 3) życie nieposzlakowane;
- 4) ukończoną z dobrym postępem wyższą szkołę śre-
dną (gimnazjum lub szkołę realną);
- 5) świadectwem zdrowia Fizykatu miejskiego stwier-
dzającym, że kandydat nadaje się fizycznie do posady,
o którą kompetuje.

Kandydaci posiadający oprócz egzaminu dojrzałości
studya wyższe uniwersyteckie lub politechniczne, jakoteż
egzamin z rachunkowości państwowej, będą mieli pier-
wszeństwo.

Podania należyć udokumentowane i osteplowane
należy wnosić do Prezydium Magistratu w terminie po
dzień 3 stycznia 1905.

12025

Michalski.

Ja Anna Csillag

z moim olbrzymim, 185 centymetrów długim
warkoczem rusałki, posiadam takowy dzięki
14-miesięcznemu używaniu mojej pomady wła-
snego wynalazku. Pomada moja uznana jest za
jeden środek pielęgnowania włosów, przyspie-
szania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywo-
luje u panów pełną, silną brodę i nadaje po kró-
tkim używaniu włosom na głowie i brodzie po-
łysk naturalny i chroni je od przedwczesnego si-
wienia do późnej starości.

Cena puszek I, 2, 3 i 5 zł.

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu
lub za pobraniem należności. Wysła wprost fa-
bryka na cały świat, dokąd należy adresować
wszelkie zlecenia. 11956

Anna Csillag Wiedeń I.,
Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy
Apteka ZYGMUNTA RUCKERA, we Lwowie.



Bez nauczyciela, bez nauki,
bez poznania nut
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej



pieśni, tańce, marsze, na śla-
dach, zabawach, wycieczkach
itd. Instrument ten ma 10 kla-
wiszy, 20 głosów, 2 kłapy ba-
sowe i kosztuje wraz z szkołą
samouczczenia się 1 szt. zł. 1-25
3 sztuki zł. 3-50. Wysyłka za
zaliczką lub poprzedniem na-
desłaniem pieniędzy przez
Eduarda Konrada Dom
eksportowy instrumentów mu-
zycznych w Brück nr. 1192
(Czechy). Bogato ilustrowany
cennik gratis i franco. 10949

EAU de CAPILLE

Doświadczony od lat wielu środek do nadania wypły-
wiałym i posiwiałym włosom pierwotnej, naturalnej ich
barwy i miękkości. Nie farbuję posiwiałych i nie pozostawia
jakichkolwiek bądź plam. Wystarczy przeczesać włosy
jeden raz dziennie.

Eau de Capille nie jest farbą, lecz środkiem naturalnym
do przywrócenia włosom utraconej barwy.
Cena flakona 3 korony. 11763

We Lwowie w aptece Z. Ruckera, Sz. Haya i J. Beis
Jedyny skład wysyłkowy:
Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Niebywale tanie zabawki

za
złr. 2-

wysła pocztą
Dom towarowy
„Imperial“
w Jarosławiu.

Do każdego zamówienia dołączamy ładny kalendarz 1905

Serya
dla dziewcząt
1) ładny fortepian
2) kuchnia z urzą-
dzeniem
3) karton naczyń
niklowego
4) zegarek z łańcu-
szkiem
5) lalka „bebe“
6) gospodarstwo:
domek, drzewa,
kury itp.
razem zł. 2-
opakowanie gratis.

Serya
dla chłopców
1) okręt ruchomy
2) karton wojska
3) zegarek z łańcu-
szkiem
4) karton farb 50
sztuk
5) armata do strze-
lania
6) kregle do gra-
nia
razem zł. 2-
opakowanie gratis.
11978

Dla zwalczania i powstrzymywania

nadmiernego tycia

jest prawnie chroniony 11511

Gracilen

kompletnie nieszkodliwym, czysto dyetetycznym, zawsze pe-
wnie działającym środkiem, nie wymaga żadnego specjalnego
trybu życia (dyety) i bywa łatwo znoszony przez najwra-
żliwsze żołądki. W lecznicach i przez lekarzy praktykują-
cych z najlepszym skutkiem wypróbowany. Cena flaszki
wraz z wskazówkami użycia 7 kor. — Codziennie wysyłka
pocztą za poprzedniem nadesłaniem należności lub pobra-
niem przez wytwórcę JÓZEFA KLIMEK, apteka „pod na-
dzieją“ Eggenberger Allee 89/K. obok Gracu.